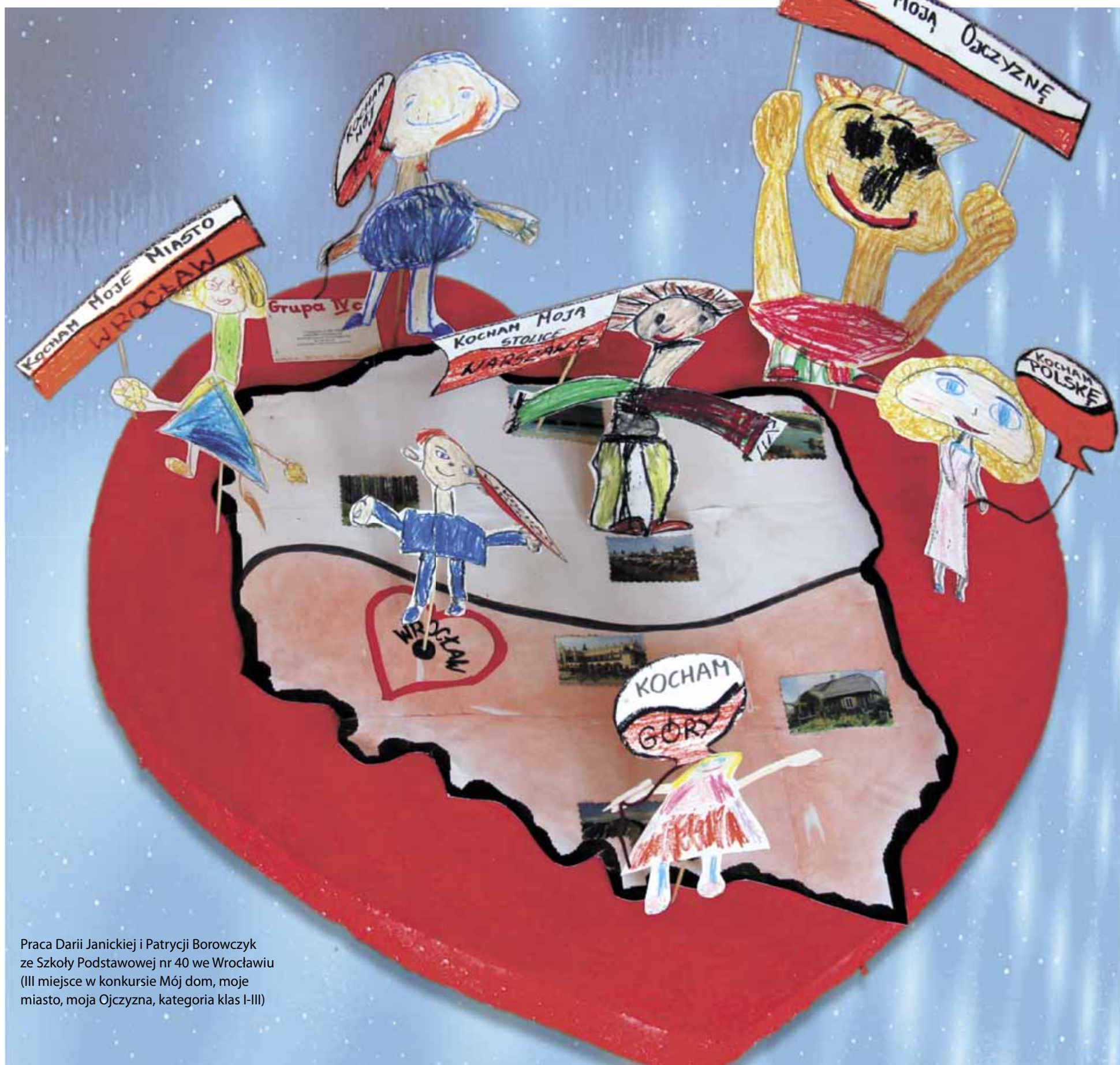


3 Memoriał  
Marka Petrusewicza

4 Relacja z WZD  
w Oleśnicy

10 Spotkanie  
w Volvo Wrocław

14 Wskaźniki  
ekonomiczno-finansowe



Praca Darii Janickiej i Patrycji Borowczyk  
ze Szkoły Podstawowej nr 40 we Wrocławiu  
(III miejsce w konkursie Mój dom, moje  
miasto, moja Ojczyzna, kategoria klas I-III)

## Z inicjatywy naszych związkowców

W środę 14 listopada po raz kolejny zebrał się w siedzibie Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Zespół do spraw Oceny Stanu Opieki Medycznej w Województwie Dolnośląskim. Do stworzenia takiego forum doszło we wrześniu br. z inicjatywy Międzyregionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Zespół tworzą przedstawiciele związków i samorządów zawodowych działających na Dolnym Śląsku. Oprócz oceny stanu opieki medycznej w regionie, zespół stawia sobie za cel m.in. uzyskiwanie wspólnego stanowiska w zakresie stanu opieki medycznej na Dolnym Śląsku, a także kontrolę przestrzegania praw pracowniczych w zakładach opieki medycznej.



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Zespół tworzy nasz Region wraz z Międzyregionalną Sekcją Ochrony Zdrowia, OPZZ, Ogólnopolskie Porozumienie Związku Zawodowego Lekarzy – Region Dolnośląski, Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych – Region Dolny Śląsk, Dolnośląska Izba Lekarska, Dolnośląska Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych.

## Pożegnaliśmy prezydenta

W piątek 2 listopada Wrocław pożegnał śp. ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego. W uroczystościach wzięł udział przewodniczący Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso oraz poczet sztandarowy Regionu. Liturgii w sali Oratorium Marianum przewodził ks. kardynał Henryk Gulbinowicz.

Ryszard Kaczorowski zginął wraz z delegacją towarzyszącą prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu w locie do Smoleńska 10.04.2010 r. Był ostatnim prezydentem RP na uchodźstwie. To właśnie on przekazał insygnia władzy prezydenckiej Lechowi Wałęsie, pierwszemu po 1945 r. wybranemu w wolnych wyborach prezydentowi RP. W wyniku błędnie przeprowadzonej identyfikacji zwłok, dopiero 3 listopada br. śp. Ryszard Kaczorowski spoczął w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Właściwej identyfikacji zwłok dokonano w końcu października we wrocławskim Zakładzie Medycyny Sądowej.



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

## Obradował Zarząd Regionu

Na listopadowym posiedzeniu ZR działacze omówili sytuację w poszczególnych branżach, przyjęli zmiany w schemacie organizacyjnym ZR. Zmianie uległ termin grudniowego posiedzenia ZR, które odbędzie się 20 grudnia. Skarbnik Regionu Jarosław Krauze przedstawił zebrany założenia do budżetu Regionu na rok 2013.

Działacze otrzymali również formularze do zbierania podpisów w sprawie referendum dotyczącego Paktu Klimatyczno-Energetycznego.

Ponadto do Powiatowej Rady Zatrudnienia w Górze działacze desygnowali Stefana Monkiewicza, a do analogicznego gremium w Środzie Śląskiej Mirosława Chołdę.

Podziękowania od kardynała Gulbinowicza dostali działacze dolnośląskiej „Solidarności” uczestniczący we wrześniowej Pielgrzymce Ludzi Pracy.



Działacze analizują założenia budżetowe na 2013 rok.

FOT. PAWEŁ CHABINSKI

## Jaworzyna Śl.

## Baner na stadionie

NSZZ „Solidarność” w Jaworzynie Śląskiej kontynuuje swoją akcję protestacyjną wobec działań obecnego rządu związanych z tzw. reformą emerytalną. Na obiekcie Stadionu Miejskiego w Jaworzynie Śląskiej umieszczony został baner z logo NSZZ „Solidarność” i napisem „I tak wygramy”, który mogli oglądać kibice piłki nożnej. Jaworzyńska „Solidarność” będzie kontynuować akcje protestacyjne przeciwko podjętej przez rząd i Sejm decyzji o podniesieniu wieku emerytalnego bez odpowiednich konsultacji społecznych. W styczniu tego roku zebraliśmy półtora tysiąca podpisów pod wnioskiem o referendum emerytalne, a w marcu wspólnie ze związkowcami z PKP Cargo Wagon protestowaliśmy na ulicach miasta. To nie koniec naszej działalności lokalnej przeciwko nieludzkiej polityce rządów Platformy Obywatelskiej i PSL. Będziemy działać. „I tak wygramy!”.



FOT. ARCH.

## Środa Śl.

## Wolność słowa jednak góra

Długotrwałe postępowanie przeciwko pracownikowi jednego ze średnich zakładów, który w czerwcu bieżącego roku został obwiniony o wykroczenie z art. 26 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji właśnie dobiegło końca. Sąd Okręgowy we Wrocławiu ostatecznie odrzucił zażalenie pełnomocnika skarżącego zakładu pracy.

Sprawa, o której już kilkakrotnie wspominaliśmy na naszych łamach, rozpoczęła się w lecie, kiedy to jeden z pracowników otrzymał wezwanie na przesłuchanie w roli obwinionego o rozpowszechnianie na stronie internetowej środa.express-miejski.pl nieprawdziwych

informacji o swoim pracodawcy. Chodziło o niewinne wpisy pod artykułem o organizowanej przez średzką „Solidarność” akcji „Pracodawca mnie nie szanuje!”. Według zakładu pracy pracownik dopuścił się szkalowania pracodawcy na forum internetowym poprzez zdradzanie informacji o towarach produkowanych w przedsiębiorstwie oraz osobach pełniących w zakładzie funkcje kierownicze. Trzy dni później zapadł wyrok nakazowy, w którym pracownik został uznany za winnego i obciążony karą grzywny w kwocie 500 złotych. Zaskoczony obrotem sprawy związkowiec odwołał się od wyroku.

Po kilkumiesięcznej batalii prawnej sprawa zakończyła się na korzyść pracownika. W uzasadnieniu postanowienia sąd stwierdził, że: „komentarz umieszczony pod artykułem zatytułowanym „Pracodawca mnie nie szanuje” stanowi wyraz poglądów obwinionego i nie może podlegać ocenie w kwestii odpowiedzialności wykroczeniowej. Biorąc pod uwagę fakt, iż w demokratycznym państwie prawa pluralizm poglądów jest wartością konstytucyjną, nie sposób zaakceptować swoistej cenzury poglądów obwinionego przez osobę pokrzywdzonego i to na gruncie cytowanej ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.”

**dokończenie na str. 15 ►**

## PROGRAM UROCZYSTOŚCI 31. ROCZNICY WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO WE WROCŁAWIU

### ♦ 7 grudnia 2012 r. godz. 18.00

Aula Politechniki Wrocławskiej (A-1), Wybrzeże Wyspiańskiego 27, uroczystość wręczenia odznaczeń „NIEZŁOMNI” i spektakl pt: „A źródło wciąż bije...” w wykonaniu młodzieży z XVII LO im. A. Osieckiej. Wstęp wolny.

### ♦ 12 grudnia 2012 r. godz. 13.00

Archiwum Państwowe, ul. Pomorska 2, otwarcie wystawy „586 dni stanu wojennego”

### ♦ 12 grudnia 2012 r. godz. 14.00

DOZAMEL, ul. Fabryczna 10  
złożenie wiązanek kwiatów pod tablicami śp. Piotra Bednarza i „Solidarności”

### ♦ 12 grudnia 2012 r. godz. 18.00

XVII LO im. A. Osieckiej, ul. Tęczowa 60  
uroczystość wręczenia odznaczeń „NIEZŁOMNI”

### ♦ 13 grudnia 2012 r. godz. 8.00

Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, pl. Grunwaldzki 3  
msza św. w intencji ofiar stanu wojennego

### ♦ 13 grudnia 2012 r. godz. 9.15

Politechnika Wrocławska (D-2), pl. Grunwaldzki 9  
uroczystość złożenia kwiatów pod tablicą śp. Tadeusz Huskowskiego

### ♦ 13 grudnia 2012 r. godz. 9.30

Skwer przy ul. Norwida  
uroczystość złożenia kwiatów pod pomnikiem – obeliskiem poświęconym „Wszystkim Współtwórcom, Obrońcom i Bohaterom Solidarności”

### ♦ 13 grudnia 2012 r. godz. 10.00

Budynek A-1 Politechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27  
uroczystość złożenia kwiatów pod tablicą śp. Tadeusza Kosteckiego

### ♦ 13 grudnia 2012 r. godz. 13.00

Dolnośląski Urząd Wojewódzki, pl. Powstańców Warszawy 1  
uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych

### ♦ 13 grudnia 2012 r. godz. 18.30

Katedra wrocławska  
uroczysta msza św. za Ojczyznę i ofiary stanu wojennego

# Emocje na pływalni

Jakub Fedorowicz z klubu Wodnik Radom wygrał w niedzielę 18 listopada na basenie wrocławskiego AWF wyścig na 100 m stylem klasycznym podczas memoriału Marka Petrusewicza. W imieniu dolnośląskiej „Solidarności” puchar zwycięzcy wręczył Jarosław Krauze, członek prezydium Regionu Dolny Śląsk. Wyścig memoriałowy przyniósł spodziewane emocje. Większość obecnych na pływalni wrocławskiego AWF kibicowała zawodnikowi Juwenii Wrocław Markowi Tańskiemu, ale ten zajął czwarte miejsce. Może uda się za rok. Warto pamiętać, że tegoroczny zwycięzca rok temu był piąty. Jakub Fedorowicz to wśród juniorów młodszych utytułowany zawodnik, bo w tegorocznych mistrzostwach Polski wywalczył 2 złote medale na dystansach 50 i 100m klasykiem. W przyszłym roku ten młody zawodnik chce dobrze wypaść na Mistrzostwach Polski i zakwalifikować się na Olimpijski Festiwal Młodzieży Europy największą w 2013 r. imprezą dla młodych pływaków.



Marek Petrusewicz, pierwszy polski rekordzista świata w pływaniu, w latach 1980-81 był członkiem prezydium Zarządu Regionu NSZZ Solidarność Dolny Śląsk. Już za rok minie 60 lat od niezwykłego wyczynu jakim była udana próba bicia rekordu

świata na wrocławskim basenie przy ulicy Teatralnej.

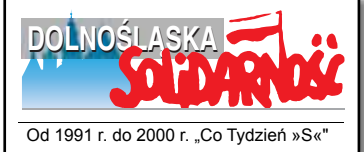
MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

### WYNIKI NA 100 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. Jakub FEDOROWICZ, MKS Wodnik Radom 1:05.57
2. Michał PIERZYŃSKI, MKS Trójka Łódź 1:07.10
3. Paweł TAŃSKI, MKS Juwenia Wrocław 1:07.58
4. Michał KARPETA, UKSTRÓJKA Częstochowa 1:08.13
5. Wojciech KAŻMIERCZAK, Uks Kapry-Armexim Pruszków 1:08.45
6. Marek ŻMIJA, MKS MOS Katowice 1:08.60



Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«”

# Zawiesić pakiet klimatyczny

### Koleżanki i koledzy,

1 stycznia 2013 r. wchodzi w życie zapisy pakietu klimatyczno-energetycznego Unii Europejskiej nakazujące producentom energii zakup uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Pozornie zapisy pakietu nie brzmią groźnie, jednak w rzeczywistości oznaczają początek społecznej i gospodarczej katastrofy. Obliczono, że w 2013 roku ceny prądu w Polsce wzrosną o 30%, a ceny ciepła o 22%, natomiast w kolejnych latach ceny energii wzrosną o 60%.

Dlatego powstała Europejska Inicjatywa Obywatelska „Zawieszenie Pakietu Klimatyczno-Energetycznego Unii Europejskiej”, do

której przyłączyła się NSZZ „Solidarność”.

Gorąco apeluję do przyłączenia się do akcji zbierania podpisów, gdyż jest to w interesie nas wszystkich.

Wzór formularza oraz materiały zawierające więcej informacji o tej inicjatywie można znaleźć na stronie solidarnoskatowice.pl, w zakładce „Mój dom, mój prąd”.

Ponadto informuję, że uzyskaliśmy zgodę Komisji Europejskiej na to, aby w rubryce dotyczącej osobistego numeru identyfikacyjnego i dowodu osobistego wpisać, że w przypadku Polski chodzi o numer PESEL. To powinno ułatwić zbieranie podpisów i wymaganych

danych. Zgodnie z wymogami w rubryce formularza dotyczącej miejsca zamieszkania, oprócz ulicy, numeru domu lub mieszkania, miejscowości, kodu pocztowego należy wpisywać również kraj, czyli „Polska”.

Proszę zwrócić szczególną uwagę na poprawne wypełnienie wszystkich rubryk.

Wypełnione listy proszę składać w sekretariacie Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu (I piętro, pok. 124).

Uwaga! Wszystkie załączniki oraz dodatkowe materiały związane z akcją są też umieszczone do pobrania na stronie głównej serwisu internetowego www.so-

## Mój dom, mój prąd



FOT. ARCH.

lidarnoskatowice.pl w zakładce „Mój dom, mój prąd”.

Naszą ostatnią szansą jest Europejska Inicjatywa Obywatelska! Ze związkowym pozdrowieniem

KAZIMIERZ KIMSO  
PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU REGIONU  
DOLNY ŚLĄSK NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

## Dokumenty XXIV WZD

## Stan krytyczny

## STANOWISKO NR 1/2012

XXIV Walnego Zebrania Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” w sprawie podjęcia postępowania przez Prokuraturę Gdańską w sprawie usunięcia z bramy Stoczni Gdańskiej napisu „im. Lenina”

Walne Zebranie Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” wyraża głębokie oburzenie i ostry sprzeciw wobec podjęcia przez Prokuraturę Gdańską postępowania w sprawie usunięcia przez Komisję Krajową z bramy Stoczni Gdańskiej napisu „im. Lenina”.

Stocznia Gdańska – miejsce pracy tysięcy polskich robotników została pohańbiona imieniem Lenina największego zbrodniarza wszechczasów. Dokonano tego, gdy Polska nie była suwerenna, pod presją ludzi komunistycznego systemu w Rosji i w Polsce. Mimo przymusu noszenia tej hańbiącej nazwy, polscy stoczniowcy nie stracili ducha wolności ani wiary przodków. Natchnieni wezwaniem Papieża Polaka Jana Pawła II, zorganizowali się i w pokojowy sposób przyczynili się do upadku komunizmu.

Świadcami tego procesu i tamtych wydarzeń nie mogą być symbole komunizmu. Świadcami tych wydarzeń były ołtarze polowe, konfesjonały na dziedzińcu stoczni i nieprzebrane tłumy po obu stronach bramy stoczniowej.

Umieszczenie symboli komunizmu jako „historycznych świadków” wydarzeń z 1980 r. uwłacza nie tylko robotnikom stoczni, ale również wszystkim polskim robotnikom i patriotom. Nie jest upamiętnieniem tamtych wydarzeń, ale wprost przeciwnie jest zafałszowaniem historii, szczególnie wobec młodego pokolenia. Takie eksponowanie imienia Lenina może stwarzać wrażenie, że to pod tym imieniem doszło do niepodległościowego zrywu.

Miejsce Lenina jest na śmietniku historii, a nie na zaszczytnym miejscu – na bramie Stoczni Gdańskiej. Winni umieszczenia tego napisu powinni być surowo ukarani.

Wzywamy Prokuratora Generalnego do podjęcia działań w celu ustalenia i ukarania winnych tego haniebnego czynu – umieszczenia napisu „im. Lenina” w miejscu publicznym, na bramie Stoczni Gdańskiej.

Wzywamy Prokuratora Generalnego do natychmiastowego przzerwania postępowania w sprawie zdjęcia napisu „im. Lenina” z bramy Stoczni Gdańskiej i zaprzestania nękania członków Komisji Krajowej NSZZ Solidarność.

## STANOWISKO NR 2/2012

XXIV Walnego Zebrania Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” w sprawie polityki przemysłowej

Wobec braku strategii przemysłowej państwa polityka rządu skoncentrowała się wyłącznie na realizacji zaleceń organizacji ponadnarodowych i ponadpaństwowych, takich jak Komisja Europejska, Bank Światowy czy Międzynarodowy Fundusz Walutowy.

Polska zamieniła się w kraj wielkich montowni przemysłowych z tanią siłą roboczą i pracownikami tymczasowymi. Taka praktyka redukcji gospodarki polskiej prowadzi do pauperyzacji ludzi pracy, tak ekonomicznej, jak i intelektualnej.

Dlatego dzisiaj musimy odpowiedzieć na pytanie, jaka jest rola przemysłu w rozwoju polskiej gospodarki i czy możemy obejść się bez prawdziwej polityki przemysłowej. Całkowite pominięcie problemów rozwoju przemysłu (z wyjątkiem energetyki) w studium rządowym na temat strategii rozwoju kraju na okres do roku 2030 oraz brak jakiegokolwiek wizji rozwoju kraju w exposé Premiera Donalda Tuska dowodzi, że Rząd tak naprawdę nie ma żadnej polityki przemysłowej.

Pożądane jest stwarzanie warunków powstawania nowych przedsiębiorstw oraz firm przemysłowych opartych na wiedzy i podmiotowym wykorzystaniu kapitału ludzkiego, a także najnowszych technologii. Tylko nowoczesny przemysł jest motorem napędowym rozwoju kraju, tworzącym nowe miejsca pracy oraz wzrost gospodarczy.

Walne Zebranie Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” dostrzega pilną potrzebę zbudowania dużej i silnej koalicji na rzecz rozwoju polskiego przemysłu, co umożliwi zwiększenie zatrudnienia w tym sektorze gospodarki.

Nie ma już prawie nigdzie układów zbiorowych. Pozostał nam tylko strajk – tak ocenił stan dialogu społecznego w zakładach pracy jeden z delegatów Walnego Zebrania NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk.



**Kazimierz Kimso** – Rzecz haniebna, w wolnym kraju prezydent miasta umieszcza napis im. Lenina na Stoczni Gdańskiej i teraz nas, członków Komisji Krajowej wzywa się na policję. Oświadczam, że jeśli ten napis tam wróci, to my go ściągniemy ponownie, bo nie godzimy się na takie upamiętnienie zbrodniarza.

Pikiety, manifestacje, akcje ogólnokrajowe i regionalne, upamiętnienie pomocy okazanej „Solidarności” przez Kościół w czasie stanu wojennego (pamiątkowe tablice), promocja książek o wybitnych



Obrazy toczyły się 26 października w sali oleśnickiego Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu. Rano delegaci uczestniczyli we mszy świętej w kościele pw. NMP Matki Miłosierdzia w Oleśnicy. Gościem obrad był wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Tadeusz Majchrowicz oraz samorządowcy oleśnicy m.in. z burmistrzem Janem Bronsiem. Przedstawiając bieżącą sytuację związku, działacz pochwalił Region Dolny Śląsk za aktywny udział w akcjach związkowych. Szczególnie wspomniął majowe obrady Komisji Krajowej pod namiotem przed budynkiem Sejmu.



**Małgorzata Calińska-Mayer** – Brak w Polsce spójnej polityki przemysłowej. Nie możemy o niej mówić bez polityki naukowo-innowacyjnej. Po 1989 r. głoszono niebezpieczną tezę, że nie warto rozwijać własnych technologii, bo można je kupić. Prywatyzacja miała przynieść zastrzyk nowych technologii. Niestety tę tezę zrealizowano. Polska stała się jedną wielką montownią. Zdemontowano całe zaplecze przemysłu związane z kształceniem zawodowym. Zlikwidowano instytucje naukowe prowadzące niegdyś prace studialne i badania na rzecz polskiego przemysłu. Na podstawie inwestycji zagranicznych nie staniemy się drugą Finlandią. Zlikwidowaliśmy przemysł stoczniowy. Pozwolił na to polski rząd. Tymczasem w Europie Zachodniej przemysł jest rozwijany. Tam przemysł powiązany jest ze stałymi miejscami pracy na czas nieokreślony. W Polsce pracownik pracuje w przemyśle często zatrudniany przez agencję pracy tymczasowej, gdy tam taka forma zatrudnienia dominuje w usługach.





działaczach naszego Regionu, wizyty zagraniczne – to tylko niewielki wycinek prawie półtoragodzinnej prezentacji rocznych dokonań Związku. Kazimierz Kimso przypominając delegatom zdjęcia z tych wydarzeń, zwrócił się o refleksję do tych, którzy jego zdaniem przejawiali zbyt małą aktywność, mimo że reprezentują liczne organizacje związkowe. Ta uwaga dotyczyła m.in. zbierania podpisów pod referendum w sprawie utrzymania wieku emerytalnego (Region Dolny Śląsk zebrał ponad 85 tys. podpisów), ale też obecności na ważnych dla Regionu wydarzeniach. – Przychodzimy w sierpniu pod tablicę upamiętniającą narodziny dolnośląskiej „Solidarności” nie dla mediów, ale dla siebie. To jest nasze święto – mówił

szeff Regionu. Jak zaznaczył, cieszył go widok wielu dolnośląskich przedstawicieli organizacji związkowych w Warszawie, Częstochowie, ale ma świadomość, że mogło być ich więcej. – Niektórzy byli wszędzie gdzie trzeba, ale byli tacy, którzy nie byli nigdzie – mówi szef Regionu.

### Lenin na śmietnik

Swoją prezentację Kazimierz Kimso zakończył zdjęciem pokazującym usuwanie napisu „im. Lenina” z bramy Stoczni Gdańskiej. Właśnie w końcu października dolnośląscy członkowie KK otrzymali wezwania na policję, aby stawić się w tej sprawie w charakterze świadka. WZD jednogłośnie przyjęło stanowisko, w którym delegaci zwracają się do prokuratora gene-



**Tadeusz Majchrowicz** – *Zadajmy sobie jako zadanie domowe aby każdy członek związku w ciągu roku zachęcił tego, kto pracuje obok niego, aby wstąpił do „Solidarności”. Wtedy nas będzie 1,2 mln.*

*Co do udziału związku w polityce, to przypomnę, że mówi się – jeśli my się nie zajmemy polityką, to polityka zajmie się nami. W samorządach zapadają likwidacje szkół, a nas tam nie ma, bo jakieś leśne działki uznają, że lepiej, aby była droga do kilku domków. Jeśli ty w dużym zakładzie jesteś przewodniczącym „Solidarności”, to jesteś wybranym z wybranych i dlaczego nie możesz konkurować z przedstawicielem partii, która w województwie ma 500 członków? Dziękuję za rzeczową dyskusję i proszę was, abyśmy działali bez reszty. To nie wymaga jakiegoś heroizmu. Wywożę z Dolnego Śląska kolejne doświadczenia, które przekazę kolegom z krajówki. Na KZD będziemy dyskutować o polityce przemysłowej i społecznej.*



ralnego o ukaranie winnych umieszczenia tego napisu na bramie. „Miejsce Lenina jest na śmietniku historii, a nie na szacownym miejscu – na bramie Stoczni Gdańskiej.” napisali m.in. delegaci WZD w Oleśnicy.

### Ubezpieczenia społeczne

Nowością było uporządkowanie tematyczne obrad. Po sprawozdaniach RKR i RKW wystąpiła jako ekspert z Uniwersytetu Wrocławskiego dr hab. Urszula Kalina-Prasznic. W swoim wystąpieniu poruszyła kwestię wieku emerytalnego. Według nauczycielki akademickiej w obecnej sytuacji daleko bardziej ważniejsze niż kwestia wieku emerytalnego jest włączenie do systemu socjalnego jak największej ilości osób w wieku produkcyjnym. Obecnie połowa ludzi zdolnych do pracy w Polsce utrzymuje całą resztę społeczeństwa, co jest dla nich ogromnym obciążeniem. Dziś w Polsce niemal połowa tych ludzi nie pracuje, co stawia nas w czołówce państw europejskich. W tej sytuacji trudno liczyć na godne emerytury. Nawiązując do wystąpienia ekonomistki, Tomasz Wójcik zwrócił uwagę, że nastąpiła w Polsce deprecjacja pracy domowej kobiet. Sprawia to, że ich praca na rzecz wychowania przyszłego pokolenia została pominięta.

O propozycjach stawianych na forum Komisji Trójstronnej przez pracodawców mówił przedstawiciel „Solidarności” Janusz Łaznowski. Ministerstwo Pracy do konsultacji przekazało 2 projekty zmian

cd. na str. 6 ►

### STANOWISKO NR 3/2012

XXIV Walnego Zebrania Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” w sprawie oświaty

Walne Zebranie Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” sprzeciwia się propozycjom zmian w prawie oświatowym przedstawionym przez Związek Miast Polskich i MEN zmierzającym do:

- ♦ obniżenia jakości edukacji,
- ♦ pogorszenia warunków nauczania i uczenia się,
- ♦ destabilizacji systemu oświaty i warunków pracy,
- ♦ przeniesienia odpowiedzialności państwa za finansowanie oświaty na samorządy i rodziców.

### STANOWISKO NR 4/2012

XXIV Walnego Zebrania Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” w sprawie zaprzestania wydawania zgody na przekształcanie jednostek ochrony zdrowia w spółki prawa handlowego

Walne Zebranie Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” wnosi do radnych Sejmiku Dolnośląskiego o zaprzestanie wydawania zgody na przekształcanie jednostek ochrony zdrowia w spółki prawa handlowego. Jest to otwarta droga do rabunkowej prywatyzacji i pozbywanie się przez samorząd ustawowych uprawnień. Z kontroli przeprowadzanych przez NIK wyraźnie wynika, że przekształcone jednostki dalej się zadłużają i stają przed groźbą likwidacji zgodnie z kodeksem handlowym.

### STANOWISKO NR 5/2012

XXIV Walnego Zebrania Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” w sprawie obligatoryjności przekształcania jednostek ochrony zdrowia w spółki prawa handlowego

Walne Zebranie Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” zwraca się do posłów i senatorów Regionu Dolny Śląsk o wystąpienie z inicjatywą poprawki, która zniósłaby w ustawie o działalności leczniczej obligatoryjność przekształcania jednostek ochrony zdrowia w spółki prawa handlowego.

### STANOWISKO NR 6/2012

XXIV Walnego Zebrania Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” w sprawie działalności dyrektora Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia

Walne Zebranie Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” zwraca się do Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia oraz Rady Społecznej Dolnośląskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia o bardziej wnikliwe przyglądanie się działalności dyrektora Wioletty Niemiec, gdyż ostatnie jej decyzje dotyczące wypowiedzenia kontraktów w specjalistycznej opiece ambulatoryjnej były, naszym zdaniem, nieuprawnione i wprowadziły ogromny chaos, pozbawiając wielu pacjentów opieki specjalistycznej, przerywając ich leczenie i wydłużając i tak długie kolejki.

### STANOWISKO NR 7/2012

XXIV Walnego Zebrania Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” w sprawie Dolnośląskiego Centrum Chorób Płuc we Wrocławiu

Dolnośląskie Centrum Chorób Płuc we Wrocławiu jest wysoko specjalistyczną jednostką świadcząca usługi w zakresie wszystkich chorób układu oddechowego i chirurgii klatki piersiowej.

W Placówce Zamiejscowej zlokalizowanej w Obornikach Śl. leczeni są pacjenci z gruźlicą, która jest chorobą społeczną, a obecnie notuje się ciągle wzrost zachorowań szczególnie wśród ludzi młodych.

Z uwagi na unikatowy charakter Centrum w skali makroregionu stanowczo sprzeciwiamy się planom przekształcenia Centrum w spółkę prawa handlowego, która nie rozwiąże problemów finansowych jednostki.

Wzywamy organ założycielski do merytorycznej dyskusji z czynnikami społecznymi w sprawie bieżących problemów Centrum, co przyniesie mieszkańcom makroregionu ciągłość opieki zdrowotnej w zakresie chorób układu oddechowego.

### STANOWISKO NR 8/2012

XXIV Walnego Zebrania Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” w sprawie przedsięwzięć podejmowanych przez zarządzających Spółką MPK we Wrocławiu wobec pracowników tego przedsiębiorstwa



**Ewaryst Różewski** – *Zmieniona została ustawa o czasie pracy kierowców dająca pracodawcy dowolność w kwestii wydłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy do 3 miesięcy. Może to zrobić bez porozumienia ze związkiem zawodowym i musi jedynie poinformować o tym inspekcję pracy. Z kolei inspektor pracy nie może nawet polemizować z tą decyzją o zasadności wprowadzenia przedłużonego okresu rozliczeniowego. W wielu przedsiębiorstwach MPK w Polsce praca kierowców tam zatrudnionych staje się coraz bardziej uciążliwa. Większość układów zbiorowych pracy w Polsce jest tak jak u nas wypowiedzianych. Pracodawcy mnożą regulaminy i inne namiastki aktów prawnych. Powiedzmy sobie szczerze – w większości dużych firm układów zbiorowych już nie ma. Nie ma możliwości, aby zmusić pracodawców do rozmowy przy stole negocjacyjnym. Pozostaje strajk i okrzyknięcie nas mianem oszołomów, którzy w trudnej sytuacji firmy decydują się na takie rozwiązania. Wprowadzenie postulowanych przez pracodawców zmian do Kodeksu pracy jeszcze bardziej osłabi pozycję pracownika. Zwłaszcza tam, gdzie związków nie ma albo są słabe. Pracodawcy nie są zainteresowani wynegocjowaniem aktów wewnętrznych, bo im zależy jedynie na osiągnięciu efektu ekonomicznego i wykazaniu się przed właścicielem firmy.*

Negowanie wypracowanych w minionych latach wewnętrznych porozumień przez zarządzających wrocławskim miejskim przewoźnikiem jest wyrazem braku poszanowania i lekceważenia umów społecznych.

Brak rozumienia zawartych umów i daleko idące przedmiotowe traktowanie reprezentantów pracowników w imię osiągnięcia bezwarunkowej dominacji pracodawcy nad podwładnym spowodowało się do podjęcia prób zmian i decyzji o wypowiedzeniu dotychczasowych aktów regulujących stosunki zarządzających z pracownikami, takich jak:

- ♦ zakładowy regulamin Świadczeń Socjalnych,
- ♦ Porozumienia ws. „Informowania pracowników i przeprowadzania z nimi konsultacji”,
- ♦ Zakładowy Regulamin Pracy,
- ♦ Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy,
- ♦ Przepisy regulujące sprawy dot. zakładowej „Wewnętrznej polityki antymobbingowej” oraz „Instrukcji Zakładowych” dla prowadzących pojazdy spółki.

Wnoszone przez zarząd MPK w nowych dokumentach zmiany i nowe projekcje traktują w sposób bardzo restrykcyjny pracowników przedsiębiorstwa oraz pogarszają warunki świadczenia i bezpieczeństwa pracy, przez co przyczyniają się do pogłębienia i tak już złych nastrojów w MPK sp. z o.o. Nakładając się na to brak odzewu pracodawcy na żądanie związków zawodowych podjęcia rokowań ZUZP, nieprzezwyciężenie zawartych podczas sporu zbiorowego porozumień, brak dialogu, zastraszenie możliwością utraty miejsca pracy oraz obawa pogorszenia sytuacji materialnej pracowników prowadzi do wybuchu konfliktu społecznego.

Walne Zebranie Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” jest głęboko oburzone działaniami pracodawcy MPK sp. z o.o. we Wrocławiu i wyraża swoje zaniepokojenie pogarszającymi się nastrojami wśród pracowników. Walne Zebranie Delegatów wzywa Zarząd spółki do partnerskiego dialogu ze związkami zawodowymi i przywołuje zarządzających spółką do szanowania godności pracowniczej.

#### STANOWISKO NR 9/2012

XXIV Walnego Zebrania Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” w sprawie pracowników stacji sanitarno-epidemiologicznych

Delegaci XXIV Walnego Zebrania Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” potępiają wieloletnie zaniedbania Państwa Polskiego dotyczące bardzo niskiego poziomu finansowania działalności Państwowej Inspekcji Sanitarnej, a w szczególności skrajnie niskiego wynagradzania pracowników.

Domagamy się:

- ♦ zwiększenia budżetu dla stacji sanitarno-epidemiologicznych,
- ♦ ponownego włączenia Państwowej Inspekcji Sanitarnej w strukturę Ministra Zdrowia,
- ♦ zaprzestania prac związanych z utworzeniem „nowej” Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii zagrażającej Państwowej Inspekcji Sanitarnej i jej Pracownikom.

#### STANOWISKO NR 10/2012

XXIV Walnego Zebrania Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” w sprawie sytuacji w szkolnictwie wyższym

Walne Zebranie Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” potępia wieloletnie zaniedbania Państwa Polskiego w dziedzinie nauki i szkolnictwa wyższego. Wbrew deklarowanym intencjom reprezentantów Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, jesteśmy świadkami pogłębiającej się zapaści cywilizacyjnej i narastania dystansu pod względem rozwoju naukowego Polski w stosunku do innych krajów Europy i świata.

W latach 2008 – 2012 nastąpił spadek wydatków na szkolnictwo wyższe, licząc w proporcji do PKB, z 0,84% do 0,75%, a finansowanie nauki utrzymuje się na bardzo niskim poziomie tj. ok. 0,3%. W ciągu ostatnich siedmiu lat w wyniku inflacji, realny poziom wynagrodzeń pracowników nauki i szkolnictwa wyższego spadł o 20%.

Uważamy, że nie stać nas dłużej na oszczędzanie na nauce i edukacji. Okres 20 lat niepodległości Polski międzywojennej przyniósł wymierne korzyści w postaci rozwoju polskiej nauki na poziomie światowym. Nie możemy tego powiedzieć o niepodległej Polsce po 1989 roku. Jest najwyższy czas na refleksję, że idziemy niewłaściwą drogą. Szkolnictwo wyższe i nauka powinny być traktowane – ponad politycznymi podziałami – nie jako obciążenie budżetu, ale jako atut rozwojowy, wymagający wsparcia i ochrony ze strony instytucji Państwa Polskiego. Badania naukowe i edukacja są najlepszą i najbardziej opłacalną inwestycją w przyszłość narodu, w jego materialny, kulturowy

w Kodeksie pracy – przedłużenie ustawy antykrzysowej, czyli wydłużenie okresów rozliczeniowych do 12 miesięcy, wprowadzenie ruchomego czasu pracy i kwestia godzin nadliczbowych oraz cały dział VI, czyli reforma czasu pracy. Są to wstępne konsultacje i od razu powiem, że „Solidarność” jakkolwiek rozmowę na temat tych projektów uzależnia od wprowadzenia pod obrady kwestię umów na czas określony i kwestię reprezentatywności – mówił były szef Regionu.

#### Polityka przemysłowa

Delegat z wrocławskiego MPK Ewaryst Różewski zwrócił uwagę, że kryzys trwa, a pakt antykrzysowy nie przyniósł spodziewanych rezultatów i zachęcił pracodawców do eskalacji ich roszczeń. Wydłużenie okresu rozliczeniowego do 12 miesięcy i wycięcie z Kodeksu pracy pojęcia norma czasu pracy to największe obecnie zagrożenie dla pracowników – mówiła o tym Małgorzata Calińska-Mayer przewodnicząca „Solidarności” w Polar-Whirlpool. Janusz Łaznowski zapewnił, że nie ma mowy o zgodzie na takie rozwiązania po stronie związkowców. Po przerwie obiadowej obrady wypełniła robocza dyskusja w kilku założonych już wcześniej przez Zarząd Regionu obszarach. Kwestię polityki przemysłowej, a raczej jej braku w kraju podniosła Małgorzata Calińska-Mayer. O niskich nakładach na polską naukę mówiła delegatka z Uniwersytetu Wrocławskiego Urszula Mikołajczak. Dla niej to także jeden z powodów złej sytuacji polskiego przemysłu pozbawionego rodzimej myśli naukowej, gdyż wielu młodych uczonych wybiera emigrację, bo tam są doskonale wyposażone laboratoria. O



**Tomasz Wójcik** – Jak może funkcjonować kraj, w którym się nic nie wytwarza, a są tylko same usługi? To zaniechanie państwa to wynik niezrozumienia świata. Mamy do czynienia we współczesnym świecie ze zjawiskiem pracy niezapłaconej. Wielkie konsorcja finansowe zauważyły, że można przenieść produkcję w inne rejony świata, np. do Azji. Przeniesiono tam znaczącą produkcję z Europy i USA. Publikacje MOP pokazują, jak produkt po przeniesieniu w Niemiec, np. do Pakistanu czy Indii, taniał o 5%, a oszczędność na pracy ludzkiej wynosiła blisko 90%. Powstał deficyt kapitału, w krajach gdzie przedtem istniał taki przemysł. W krajach, gdzie ratuje się przemysł nikt nie przejmuje się dyrektywami UE. Angela Merkel przeznaczyła miliardy euro na stocznie w Hamburgu i Bremie, a u nas za chwilę teren po naszych stoczniach zostanie zaorany.



**Urszula Kalina-Prasznic** – Mało jest tak ważnych wyzwań przez związkami zawodowymi, jak problem wieku emerytalnego. Nie wystarczy jednak mieć tylko rację, ale ważne jest, jak się tej racji broni. Czy wydłużenie wieku emerytalnego do 67. roku życia to dobre rozwiązanie, czy trzeba z tym walczyć? Są argumenty za tym przemawiające, ale po spełnieniu paru warunków. Składki płynące do wspólnego funduszu emerytalnego płyną od nas pracowników, pracodawców i od państwa. To są dochody systemu ubezpieczenia emerytalnego. Są one

pochodną od tego, ile osób pracuje, ile odprowadzają pracodawcy. Oczywiście też od tego, ile zarabiamy i jak długo. Wydatki to świadczenia i czas, przez jaki są pobierane. Od wielu lat budżety funduszy emerytalnych przestały się domykać i to nie tylko u nas. Żeby zwiększyć dochody, trzeba zwiększyć składkę, czyli zmniejszenie płac pracowników i wzrost kosztów pracy. Zwiększenie podatków także zwiększy koszty pracy. To może przełożyć się na zwiększenie bezrobocia i wzrost szarej strefy.

Zmniejszenie świadczeń? Oznacza to utrudnienie dostępności do świadczeń, zmiana rewolucyjna na mniej korzystną oznacza pogorszenie sytuacji obecnych emerytur, co oznacza duże koszty społeczne (zwiększenie liczby klientów opieki społecznej), koszty polityczne, spadek popytu.

Wtedy rozwiązaniem jest zwiększenie wieku emerytalnego. Przybędzie liczba osób pracujących i płacących składki. W 2020 ma to być ponad 300 tys. zatrudnionych, oczywiście przy założeniu, że ta praca będzie. Po stronie wydatków okaże się, że jest 300 tys. emerytów mniej. Prawda jest taka, że mniej osób emeryturę dożyje i mniej osób będzie emeryturę pobierał.

Wyliczono, że współczesne pokolenie pracujące żyje średnio o 10 lat dłużej niż nasi rodzice i 20 lat dłużej niż nasi dziadkowie. Jeśli 67 lat, to niech będą spełnione pewne warunki. Nie dla wszystkich. I niech ten wiek będzie wiekiem realnym, aby do tego wieku można było dojść. To zadanie dla władzy publicznej. Nasze emerytury zawsze zależą od tego, co w danym roku wytworzono. Ważne jest też nie to, czy się dużo pracuje, ale co się wytwarza. Mówi się o innowacyjności gospodarki, ale to mówienie się na nic nie przekłada. A tu gospodarka powinna mieć wsparcie od władzy publicznej. Powinny być inicjatywy na rzecz zwiększenia miejsc pracy, bo samo podniesienie wieku sytuacji nie rozwiąże. Powinno być systemowe wsparcie dla zatrudniania osób powyżej 50. roku życia, aby pracodawca nie bał się takiego pracownika zatrudnić.

Uważam, że należy stworzyć rozwiązanie dla osób pracujących na umowy tzw. elastyczne, aby ci ludzie nie byli poza systemem ubezpieczeń społecznych. W Danii są organizowane różne formy wykształcenia człowieka do pracy takiej, jaka akurat jest potrzebna. Tam pracę łatwo stracić, ale i łatwo znaleźć. Uważam, że walczyć należy nie tyle z umowami atypowymi, ale o osłonę socjalną dla ludzi tak zatrudnionych. Ze środków ogólnych powinny być pokrywane badania lekarskie pracownika, bo jeśli ma on pracować do 67. roku życia, to jest to interes ogólny.



zastanowienie się, jakimi narzędziami dysponuje Związek, aby znaleźć wyjście z tej sytuacji apelował Tomasz Wójcik i przypomniał, że na 100 pracujących tylko 3,5 pracowników to członkowie „Solidarności”. Zbigniew Rudnik zauważył, że tematy poruszane na WZD poruszamy od lat. – Pozostaje nam krzyczeć, ale to

wołanie na pustyni, bo nikt nas nie chce słuchać. Powodem jest to o czym mówił przedmówca – niskie uzwiązkowienie i słaba aktywność obywatelska. Pomimo manifestacji Obudź się Polsko – Polacy śpią, bo przykładem jest sprawa wydłużenia wieku emerytalnego – zauważył Rudnik.

Mamy nie stan wyjątkowy, ale stan krytyczny - tak oceniła ogólną sytuację społeczną, ale także i w oświacie przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Oświaty Danuta Utrata. Działaczka oświaty wywołała temat uczestnictwa związku w polityce, postulując aktywny udział związku w gremiach decyzyjnych – w parlamencie. Przemysław Bogusławski wskazując na doświadczenia AWS, optował raczej za aktywizacją członków Związku – Będą się z nami liczyć, jeśli do Warszawy pojedzie nas milion z rodzinami.

### Służba zdrowia

O braku dostępu pacjenta do lekarza mówiła Hanna Trochimczuk-Fidut. Według działaczki rok 2013 będzie rokiem tragicznym. W środku Europy Polska ma na leczenie najniższy odpis PKB i najniższą składkę. Międzyregionalna Sekcja Ochrony Zdrowia złożyła do komisji uchwał i wniosków kilka stanowisk. – Ustawa o działalności leczniczej zawiera jeden szczególnie niebezpieczny punkt – przekształcanie jednostek służby zdrowia w spółki prawa handlowego. Służba zdrowia to jeden z ostatnich kąsków, na

którym można kręcić lody, jak kiedyś mówiła posłanka PO – alarmowała Hanna Trochimczuk-Fidut.

Działacze sekcji kultury optowali za poparciem apelu „Przywrócić teatr widzom”, w którym zwracano się o promowanie teatru klasycznego nie będącego epatowaniem wulgaryzmami i golizną. – To nie jest tak, że kultura, polityka, nauka jest osobno. Jestem za odważnym teatrem, ale jeśli my ludzie „Solidarności” przyzwolimy na sytuację, że obraża się krzyż, to do czego dojdziemy? Pytał delegat z Teatru Polskiego Leszek Nowak. – Brońmy mądrzej kultury – dodał.

Późna pora uniemożliwiła dalszą dyskusję nad relacjami związków a polityka oraz problemem funkcjonowania branż.

Oceniając na zakończenie zebranie, Kazimierz Kimso zwrócił uwagę, że udało się porozmawiać merytorycznie. Podkreślił, że cieszy go iż w naszym regionie jest solidarność pomiędzy odmiennymi branżami. Widać to w akcjach związkowych.

Rozmawialiśmy na wiele ważnych tematów i się nie pokłóciliśmy. Bądźmy solidarni – dodał

MARCIN RACZKOWSKI



**Danuta Utrata** – Media skutecznie dzielą społeczeństwo, mówiąc, że nauczyciel nic nie robi za olbrzymie pieniądze. W mojej branży nastąpił początek przełomu i mam nadzieję, że ten przełom nastąpi w całym związku. Dlaczego pieniądze, które przychodzą do gminy nie wystarczają na utrzymanie choć w połowie kosztów utrzymania oświaty. Najłatwiej zrzucić winę na samorząd, że to on nie daje pieniędzy. Tymczasem Konstytucja mówi, że to jest zadanie państwa.

Nikt nas nie posłucha, jeśli nie będzie nas tam, gdzie się tworzy decyzje. Zastanówmy się, jak to zrobić, aby nasi ludzie znaleźli się w Sejmie, by lobbować na rzecz godnej pracy. Mamy na to tylko 2 lata.

## Oleśnica

# Pracujemy w stresie

**Kiedyś Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego zaliczały się do największych przedsiębiorstw tego typu w kraju. Dziś pracownicy walczą o dalsze trwanie zakładu.**

**We** wtorek 30 października przed godz.15 około 120 pracowników oleśnickiego Zakładu Naprawczego Taboru Kolejowego wzięło udział w pikiecie pod bramą zakładu. Protest zorganizowała zakładowa „Solidarność” razem z dwoma innymi związkami działającymi w firmie. Jej przewodniczący Jan Matyszczak odczytał oświadczenie, w którym zapowiedział, że jeśli zarząd firmy dalej będzie ignorował dialog z reprezentantami załogi, to dojdzie do strajku ostrzegawczego. Od prawie miesiąca związek jest w sporze zbiorowym z kierownictwem firmy. Pracownikom nie płaci się pensji na czas, wypowiedziany został układ zbiorowy pracy i będzie obowiązywał do końca stycznia 2013 roku. W czasie protestu prezesa zarządu nie było w zakładzie. Wprawdzie zaproponował działaczom, aby przesunęli akcję na godzinę 13 czyli w czasie pracy. Protest zakończył się wygwizdaniem przez załogę zarządu firmy. – Niektórzy pracownicy mówili, że nas popierają, ale spieszą się na groby bliskich, bo zbliża się 1 listopada. Cieszy mnie, że mimo to tak dużo nas się zebrało, bo niedługo, jak nic nie zrobimy,

to może się okazać, że będziemy mieli bardzo dużo wolnego czasu – mówił szef



zakładowej „Solidarności” do zebranych.

Związki zawodowe działające w oleśnickim ZNTK wystosowały do prezesa Roberta Hammerlinga pismo, w którym wzywają go do podjęcia dialogu. „Spółka nie realizuje bieżących należności wobec kontrahentów, pracowników oraz instytucji budżetowych, co może w niedługiej przyszłości doprowadzić ją do likwidacji.

Firma to przede wszystkim ludzie, którzy chcą pracować i zarabiać środki

niezbędne do utrzymania swoich rodzin. Chcemy również przychodzić do pracy z zadowoleniem, którego efektem będzie wykonana sumiennie praca. Obecnie warunki panujące w spółce są dalekie od normalnych. Pracujemy w stresie, bez części wynagrodzeń, niedocenieni przez

przełożonych. Wysiłek włożony w wykonanie zadań produkcyjnych, pomimo katastrofalnych warunków pracy, nie przekłada się na poprawę sytuacji materialnej pracowników. (...) w przypadku dalszego pogłębiania się zadłużania spółki wobec pracowników, nastąpi eskalacja protestu do strajku ostrzegawczego włącznie”. Tak m.in. napisali oleśnicy związkowcy.

MARCIN RACZKOWSKI

i cywilizacyjny rozwój. Niedofinansowanie uczelni publicznych – jedynych, które wytrzymują porównania międzynarodowe – skazuje Polskę na peryferyjność na rynku idei, ludzkiej myśli i innowacji.

Zwracamy się do Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” o poparcie starań środowisk naukowych w tym Krajowej Sekcji Nauki o zwiększenie nakładów na naukę i poprawę płac pracowników instytucji naukowych i publicznego szkolnictwa wyższego.

### STANOWISKO NR 11/2012

XXIV Walnego Zebrania Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” w sprawie poparcia inicjatywy obywatelskiej „Wróćmy Teatr Widzom”

Walne Zebranie Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” popiera inicjatywę obywatelską „Wróćmy Teatr Widzom”. Apel Inicjatywy stanowi załącznik do stanowiska.

### STANOWISKO NR 12/2012

XXIV Walnego Zebrania Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” w sprawie sytuacji w ZNTK Oleśnica S.A.

Walne Zebranie Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” wzywa Zarząd Spółki ZNTK Oleśnica S.A. do przestrzegania prawa pracy w Spółce, zaprzestania stosowania lobbingu i szykan wobec pracowników oraz podjęcie dialogu z reprezentującymi załogę związkami zawodowymi.

Nieterminowe wypłacanie wynagrodzeń, nieprzekazywanie adresatom potrącanych składek na kasę zapomogowo-pożyczkową, PZU i związki zawodowe stanowi grabież cudzego mienia.

Oleśnica, 2012-10-26

Przewodniczący  
XXIV Walnego Zebrania Delegatów  
Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”  
Zbigniew Gadzicki

### Załącznik do Stanowiska Nr 11/2012

XXIV Walnego Zebrania Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

### W OBRONIE WARTOŚCI, ESTETYKI, PIĘKNA I SZTUKI Inicjatywa Obywatelska „Wróćmy Teatr Widzom”

Sygnatariusze teatralnego protestu, zwolennicy niezdefiniowanego tzw. „teatru artystycznego” zupełnie zapomnieli o nas widzach – podatnikach mających prawo wyboru sztuki, jaką chcą oglądać. Proponowany przez twórców „teatru artystycznego” repertuar przesiąknięty jest wulgaryzmami, epatuje golizną i erotyzmem różnej maści. Dyrektorzy tej opcji teatralnej odsądzają od czci i wiary teatr klasyczny, eliminują z repertuaru farsę, komedię, bajkę, spektakle dla dzieci i młodzieży. My widzowie, konsumenci sztuki, płacąc za bilet, chcemy zobaczyć spektakl, w którym Hamlet jest Hamletem, a tekst choć trochę podobny jest do oryginału. Nie chcemy być oszukiwani. Chcemy wiedzieć, na co idą nasze podatki, za co płacimy, kupując bilet. W Teatrze chcemy sztuki, na którą możemy przyprowadzić nasze dzieci, sztuki, która będzie wzorcem pięknego polskiego języka. Kupując bilet, chcemy odpocząć, przeżyć wzruszenia, wzbudzić refleksje.

Od każdego z nas w miejscu zatrudnienia wymaga się kompetencji, liczenia się z odbiorcami naszej działalności. Każdy z nas zajmuje stanowiska stosownie do wykształcenia i doświadczenia. Tak samo powinno być w teatrze.

### APEL NR 1/2012

XXIV Walnego Zebrania Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” w sprawie niewyrażenia zgody na sprzedaż akcji DOLMED-u

Walne Zebranie Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” apeluje do radnych Sejmiku Dolnośląskiego o niewyrażenie zgody na sprzedaż akcji DOLMED-u. Jednostka ta hojnie wyposażona z publicznych pieniędzy stanie się w praktyce niedostępna dla coraz bardziej ubogich pacjentów.

Oleśnica, 2012-10-26

Przewodniczący  
XXIV Walnego Zebrania Delegatów  
Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”  
Zbigniew Gadzicki

**DOLNOŚLĄSKA**

# Solidarność

GAZETA PLAKATOWA • Nr 11 (138) • Wroc<sup>3</sup>aw, 20.11.2012 r.

## Od metalu do bluesa



Z okazji 94. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości we wrocławskiej hali „Orbita” odbył się koncert legendarnych grup rockowych TSA i Dżem. Przedsięwzięciu patronował Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” oraz ośrodek Pamięć i Przyszłość. Chcecie takich koncertów co roku? – pytał kilkutysięczną publiczność Kazimierz Kimso. Głośne „tak” zobligowało szefa Regionu do zorganizowania podobnej imprezy już za rok.



## Wrocław świętował

Już po raz 11. ulicami Wrocławia przeszła Radosna Parada Niepodległości, na czele z bryczką wiozącą prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza, wojewodę dolnośląskiego Marka Skorupę oraz marszałka Józefa Piłsudskiego, w którego rolę wcielił się znany wrocławski aktor Stanisław Melski.

Obchody rozpoczęły się Mszą Św. w kościele garnizonowym św. Elżbiety. Eucharystii przewodniczył abp Marian Gołębiewski, metropolita wrocławski.

– 11 listopada 1918 roku to jedna z najważniejszych dat w historii Polski. Zróbmy wszystko, aby ten wyjątkowy dzień był obchodzony z należyтым poszanowaniem i pamięcią dla osób, które poświęciły dla ojczyzny to, co miały najważniejsze. 94 lata temu radość z odzyskanej niepodległości była wielka. Dziś możemy sobie wyobrazić atmosferę tamtych dni – powiedział podczas uroczystości na wrocławskim rynku Marek Skorupa – wojewoda dolnośląski. Rafał Dutkiewicz – prezydent Wrocławia powiedział natomiast – Dziś przemawia do nas historia, los kilku pokoleń Polaków walczących 123 lata w niewoli o niepodległość ojczyzny, tułając się po świecie w tak wielu okresach emigracji, upominających się o los Polski także w instytucjach międzynarodowych. Ich działalność niejednokrotnie została okupiona najwyższą ofiarą. Żle by się stało, jakby dzień 11 listopada był świętowany tylko jako data historyczna – podkreślił prezydent Wrocławia.







# Mój DOM, mój PRĄD

Europejska Inicjatywa Obywatelska

W 2013 roku ceny prądu w Polsce wzrosną o **30 proc.**

W 2013 ceny ciepła wzrosną o **22 proc.**

W kolejnych latach ceny energii wzrosną o **60 proc.**

---

W latach 2013-2020 **500 tys.** miejsc pracy z Polski zostanie przeniesionych na Wschód.

Możesz temu zapobiec, **wystarczy Twój podpis** popierający **Europejską Inicjatywę Obywatelską** „Zawieszenie Pakietu Klimatyczno-Energetycznego Unii Europejskiej”

---

**PODPISZ SIĘ. TAK TO SIĘ ROBI W EUROPIE.**

Współorganizatorem akcji jest **NSZZ**  
**SOLIDARNOŚĆ**

# VOLVO we Wrocławiu

W dniach 6–8 listopada br. we Wrocławiu odbyło się globalne spotkanie przedstawicieli pracowników Volvo AB.



tkaniu wzięli udział także członkowie prezydium Zarządu Regionu (Maria Zapart, Jarosław Krauze i Tomasz Wójcik) oraz prezesi zarządu firmy Volvo we Wrocławiu (Bengt Lundström, Krzysztof Trembecki i Tommy Bengtsson). Na zamkniętej dla gości części roboczej omówiono aktualną sytuację dotyczącą Grupy Volvo.

Uroczyste otwarcie nastąpiło we wtorek (6.11) w Sali Sesyjnej Rady Miasta Wrocławia. Gości witali m.in. prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, przewodniczący Regionu Dolny

sze Regionu do obecnych na spotkaniu dyrektorów firmy. W opinii Kazimierza Kimso dialog w tym przedsiębiorstwie jest modelowym przykładem odpowiedzialnej troski o pracowników i zakład.

obrad odbywały się na terenie Volvo Polska Sp. z o.o. we Wrocławiu. Goście wysłuchali prezentacji prezesa zarządu Volvo Polska we Wrocławiu na temat rozwoju fabryki. Firma zainicjowała swoją działalność w Polsce od podwrocławskiego Jelcza-Laskowic

w 1994 roku, po 2 latach przeniosła się do Wrocławia. Tu produkowane są autobusy miejskie, międzymiastowe i autokary turystyczne. Szczególną chlubą dla firmy jest linia produkcyjna nowoczesnych autobusów hybrydowych. Prezes wrocławskiego Volvo przyznał, że odczuwalny jest kryzys, który dotknął całą branżę

motoryzacyjną. Odpowiadając na pytania związkowców, dlaczego niedawno zamknięto fabrykę w Szwecji i przeniesiono ją do Pol-

ską NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso. – Wiem, że zakładowa „Solidarność” to dla was trudny i wymagający partner – zwrócił się

Obrady Europejskiej Rady Zakładowej rozpoczął uroczystie sekretarz Europejskiej Rady Zakładowej Volvo Lars Ask. W spo-



ski, powiedział, że w szwedzkim przedsiębiorstwie produkowano jeden model autobusów i ruch w odwrotnym kierunku był nieopłacalny ekonomicznie.

O wytwarzanych tu także koparko-ładowarkach opowiadał dyrektor generalny. Właśnie w tym roku mija 10 lat od uruchomienia w Volvo Wrocław tego rodzaju produkcji.

Wrocław to atrakcyjne miejsce dla inwestorów ze względu na położenie blisko Wiednia, Pragi, Berlina i Bratysławy, o czym podczas obrad w Ratuszu wspomnieli prezydent Rafał Dutkiewicz i dyrektor Volvo, mówiąc o dobrym klimacie dla rozwoju biznesu w tym mieście. O tym, jak mocno zakorzenił się ten światowy koncern na Dolnym Śląsku, świadczą dwie liczby – w 1993 r. u progu działalności firma zatrudniała w Jelczu 40 osób, obecnie wrocławskie Volvo to 2,5 tysiąca ludzi. Przez ostatnie 3 lata z rzędu przedsiębiorstwo wygrywało w konkursie na najlepszego pracodawcę (European Top Employer).

Przewodniczący „Solidarności” Volvo Wrocław Bogdan Jurgiele-

wicz wraz z kolegami z organizacji oprowadził gości po halach produkcyjnych zakładu przed rozpoczęciem drugiego dnia obrad. Na zakończenie pobytu we Wrocławiu związkowcy z Volvo spotkali się na pożegnalnej kolacji w siedzibie Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”. Goście m.in. z Francji, Brazylii z dużym zainteresowaniem oglądali zawieszony na stałe historyczne plakaty dokumentujące czas narodzin „Solidarności” i dramat stanu wojennego. O historii związku opowiadał zebranym Kazimierz Kimso. – Jest mi bardzo miło, że spotkanie odbyło się we Wrocławiu i mogliście zwiedzić jedno z piękniejszych miast w Polsce. Mam nadzieję, że nawet jeśli coś nie było dopięte na ostatni guzik, to będziecie miło wspominali wizytę w stolicy Dolnego Śląska – powiedział Kimso.

Spotkanie zakończyło się uroczystą kolacją, na której wszyscy goście otrzymali na pamiątkę figurkę „Solidariusza” – krasnalą dolnośląskiej „Solidarności”.

MARCIN RACZKOWSKI



FOT. PAVEŁ CHABIŃSKI

## Rzeczowe rozmowy

**Bogusław Jurgielewicz** – Zabiegaliśmy o zorganizowanie spotkania we Wrocławiu od 2 lat i cieszę się, że mogliśmy gościć ponad 60 osób, nie tylko z Europy, ale i z Indii, Meksyku, Brazylii, Japonii, Kanady. To nie jest spotkanie towarzyskie, ale przede wszystkim kilkudniowa analiza informacji, jakie Europejska Rada Zakładowa dostaje z centrali naszej firmy. Wspólnie z kolegami zastanawialiśmy się, jaką strategię mają przyjąć reprezentanci załogi w zakładach Volvo rozsiadanych po całym świecie. Dla mnie osobiście to cenne forum, gdzie mogłem wymienić się z kolegami z innych krajów informacjami na konkretne tematy. Z dumą też mogłem oprowadzić ich po zakładzie i pokazać m.in. halę, na której ponad 15 lat temu powstała „Solidarność” w Volvo. Oczywiście był też czas na zwiedzanie naszego miasta. Samo otwarcie obrad w Sali Sesyjnej Ratusza i wizyta prezydenta Dutkiewicza było na pewno dla gości miłym zaskoczeniem. Pokazaliśmy kolegom także Ostrów Tumski, Panoramę Raclawicką. Wizyta w Regionie była oczywiście. Okazało się, że wielu starszych kolegów oglądając kolekcję plakatów nawołujących do pomocy ofiarom stanu wojennego, przypominało sobie ten czas i swoje odczucia sprzed 30 lat.



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



FOT. PAVEŁ CHABIŃSKI

# Coraz gorzej w TVP

**P** przed siedzibą Telewizji Polskiej w Warszawie zebrano się (29 października) kilkuset związkowców z całego kraju, aby zaprotestować przeciwko pogarszającej się kondycji finansowej spółki oraz przeciwko zwolnieniu Tomasza Borońskiego – członka OPZZ, który był w grupie negocjacyjnej. Jarosław Najmoła – przewodniczący „Solidarności” w TVP powiedział, że w spółce są pieniądze, natomiast są one wydawane w nieracjonalny sposób, np. zatrudnienie Tomasza i Hannę Lis, którzy łącznie zarabiają ponad 100 tys. zł.

– TVP zatrudnia pracowników etatowych i jednocześnie zleca prace innym, spoza telewizji, a pracownicy telewizji zarabiają po 900 zł – podkreślił. Związkowcy zwrócili również uwagę na nie-



FOT. MARCIN ZEGLIŃSKI

bezpieczeństwo, jakim stały się zaciągnięte kredyty, a pod zastaw poszły regionalne ośrodki TVP we Wrocławiu i Krakowie.

Związkowcy mieli ze sobą liczne transparenty m.in. „Nie tylko gwiazdy pracują w TVP”, „Płacenie abonamentu to istnienie telewizji publicznej” czy też „Nie dla kosz-

townych kontraktów gwiazdorskich”. Na manifestacji obecna była grupa około 40 związkowców z dolnośląskiej „Solidarności” z m.in. szefem Regionu Kazimierzem Kimso oraz przewodniczącym zakładowej „Solidarności” w TVP Wrocław Grzegorzem Matkowskim.

PCh

## Wspomnienie

# A kwiatom nie było końca...

**N**awrocławskim cmentarzu św. Rodziny został pochowany prof. Jerzy Przystawa. 3 listopada 2012 r. odszedł prawdziwy człowiek renesansu, doskonały fizyk, patriota, działacz niepodległościowy i samorządowy. Pisarz i bloger, miłośnik polskiej poezji i historii. Ostatnio utożsamiany jako twórca i przywódca ruchu o jednomandatowe okręgi wyborcze w głosowaniu do sejmu i senatu.

Niezwykle liczny pogrzeb zgromadził środowiska bliskie sercu niepokornego profesora. Wraz z rodziną żegnali Go koledzy i wychowankowie z Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie zasłynął jako specjalista od kwantowej teorii ciała stałego i uczył kolejne pokolenia naukowców, będąc profesorem fizyki teoretycznej. Jego wybitny umysł zachwycał i powodował kłopoty od najmłodszych lat. W drugiej klasie szkoły podstawowej przeczytał już całą sienkiewiczowską trylogię, a nauczyciele odczuwali, że jego wiedza wykracza poza zakres programów nauczania. Należał do genialnych studentów i wykładowców. Swoje badania prowadził na wielu uczelniach zagranicznych. Profesura nie była dla niego celem, lecz postawą człowieka szukającego mądrości.

Przybyli reprezentanci środowisk bliskich jego sercu. Kombatanci Ar-

mii Krajowej, działacze „Solidarności” Solidarności Walczącej, wrocławscy



FOT. TOMASZ BRASZCZYK

radni oraz członkowie ruchu JOW. W wielu środowiskach zasłynął jako żywiołowy dyskutant, precyzyjnie myślący i logicznie zbijający argumenty adwersarzy. Po latach doświadczeń twierdził, że najważniejsza jest walka o jednomandatowe okręgi wyborcze. Widział je jako początek do oczyszczenia polskiej sceny politycznej, uznając jednocześnie, że rozszerzenie działalności ruchu o kolejne hasła i programy spowodują wyłącznie nieuniknione konflikty i podziały.

Współtworzył NSZZ „Solidarność”, w stanie wojennym zakładał podziemne struktury RKS-u, aresztowany i internowany w Nysie. Już wówczas sformułował charaktery-

styczne twierdzenie, że w polityce międzynarodowej „tylko Polacy kochają Polskę i tylko im zależy na jej istnieniu i rozwoju”. Jako radny wrocławski dwóch kadencji zasłynął z dociekliwości i celnych ripost. Z jego inicjatywy mamy w mieście ulicę Michała Falzmana inspektora NIK, który ujawnił przestępcze praktyki w Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego. Książka napisana wspólnie z prof. Mirosławem Dakowskim „Via bank i FOZZ” spowodowała, że stał się znawcą zasad orzekania polskiego wymiaru sprawiedliwości. Miał mówić: nie każdy profesor jest krynicą mądrości, nie każdy sędzia źródłem sprawiedliwości.

Ceniony za swoje fachowe prace naukowe i tłumaczenia pokusił się o książkę popularnonaukową i napisał „Odkryj świat fizyki”. Wprawdzie nie doczekał się kolejnej wersji, ale z wielką radością dał zgodę na wydanie tej pozycji w alfabecie Braille’a przez siostry franciszkanki dla dzieci niewidomych w Laskach.

Był miłośnikiem polskiej poezji. W dniach ciężkiej choroby sięgał po Słowackiego, Leśmiana i Hemara. Podczas mszy w kościele św. Maksymiliana M. Kolbeego i bezpośrednio nad grobem zawieszono biało-czerwoną flagę, która dla Niego łopotąła z miłością.

TB

# Co z regionalną TVP?

Marginalizacja i niszczenie ośrodków regionalnych TVP jest procesem postępującym od lat. Proces ten szczególnie nasilił się po drastycznym spadku wpływów z abonamentu, spowodowanym zachętą Pana Premiera do nieposłuszeństwa i nieplacenia abonamentu obowiązującego w Polsce, natomiast żadne inne źródła finansowania mediów publicznych nie zostały wskazane. Takie postępowanie jest niczym innym, jak świadomym działaniem na szkodę Spółki i Państwa. Określając abonament mianem „komunistycznego przeżytku”, nie dostrzega się, że w innych państwach, np. w Niemczech, abonament ściągany jest z całą bezwzględnością. To właśnie dzięki opłatom wnoszonym przez obywateli, publiczne media nie muszą dręczyć widzów trwającymi w nieskończoność blokami reklamowymi. Podobnie jest w każdym cywilizowanym kraju Europy. Oczywiście w Polsce musi być inaczej. To abonament płacony przez społeczeństwo na polskie media publiczne, oddała polityków rządzących od finansów spółki i jest źródłem finansowania kinematografii polskiej. Utworzenie kolejnego programu ogólnopolskiego TVP 3 spowodowało znaczące ograniczenie pasm własnych nadawanych przez ośrodki regionalne. Dodatkowo, większość czasu antenowego przyznanego ośrodkom, znalazła się w porach zmniejszonej oglądalności lub kolidowała czasowo z innymi atrakcyjnymi pasmami, np. z porą nadawania „Wiadomości”.

Drugim etapem postępującej likwidacji ośrodków było powołanie TVP Info - tuby propagandowej, dla partii aktualnie zawłaszczającej media publiczne. Panie Prezydencie, Panie Premierze gdzie są wolne od polityków media publiczne, tak obiecywane przed wyborami? Następnym etapem to: odzwyczajanie widzów od istnienia telewizji regionalnej w ogóle. Realizacja tego zamierzenia rozpoczęła się od przesunięcia obowiązującej od 40 lat, godziny nadawania regionalnych programów informacyjnych na antenie TVP2 na porę, w której większość widzów jest w pracy lub w drodze do domu. Takie decyzje są w sprzeczności z budowaniem dobrej, rozpoznawalnej marki i prowadzi do utraty stałego widza. Natomiast od początku 2011 r. pasmo regionalne zostało definitywnie zdjęte z anteny TVP 2. Decyzja ta pozbawiła dostęp do lokalnej informacji ok. 25% widzów w kraju. Jak ironia brzmi w świetle tego „akcje promocyjne” namawiające widzów do płacenia abonamentu. (...)Podając informacje o podziale środków abonamentowych informuje się, że w całości są one przeznaczane na funkcjonowanie oddziałów regionalnych, celowo „zapominając” dodać: „oraz TVP Info”. U uruchomienie kanału TVP INFO uzasadniano chęcią rywalizacji z prywatnym kanałem informacyjnym, przyczyna była zgoła inna, bo polityczna. Od tej pory charakter ośrodków regionalnych został sprowadzony do roli redakcji zamiejscowych TVP Info, mimo że również ośrodki regionalne finansowały powstanie TVP3 lub wręcz punktów reporterskich, na zasadzie przesyłania z oddziałów, tak zwanych surówek wykorzystywanych w redakcji info ze znacznie większą wyceną, zapominając o prawdziwych autorach tych materiałów. (...)Kolejne działania wobec ośrodków regionalnych, ograniczające ich działalność to:

– Trwający od kilkunastu lat brak inwestycji w infrastrukturę techniczną, poza środkami przeznaczonymi na produkcję informacyjną.

– Ograniczenie pasm czasowych przeznaczonych dla ośrodków regionalnych oraz

dowolne, przeprowadzane bez uprzedzenia i uzgodnień zdejmowanie i przesuwanie pasm regionalnych przez redakcję TVP Info.- Systematyczne zmniejszanie nakładów finansowych na ośrodki regionalne, – drastyczne cięcia budżetów programów – honorariów, premii zadaniowej i motywacyjnej co doprowadziło do realnego spadku wynagrodzeń o ok. 40 % oraz opieranie istoty kolejnych tzw. „restrukturyzacji” na głębokich zwolnieniach.

Stworzenie systemu rozliczeń finansowych opartych na narzutach, preferujących produkcje centralne, nawet w przypadku zaferowania przez ośrodek regionalny korzystniejszej finansowo propozycji.

(...) Swoiście pojmowane oszczędności zmuszają wydawców do poszukiwania tematów w jak najmniej odległości od ośrodka, co z kolei prowadzi do spadku oglądalności w innych miejscowościach Regionu.

Dziennikarze, którzy pracują w programach innych niż informacyjne, wysłani są w teren na zasadzie: „znajdź sobie sponsora-będziesz miał program”.

Dramatyczne działania w pozyskiwaniu sponsorów oraz środków unijnych, pozwalają na utrzymanie na antenie części ramówki, i stawiają zasadnicze pytanie, czy jesteśmy telewizją publiczną czy komercyjną?

Postępujące niszczenie ośrodków regionalnych TVP i faktyczny brak programów regionalnych w ofercie telewizji publicznej, stwarzają też problemy natury społecznej. (...)Warto zdać sobie sprawę z tego, że uniemożliwienie ośrodkom regionalnym produkcji bardziej ambitnych pozycji na anteny ogólnopolskie, np. teatrów, filmów dokumentalnych oraz reportaży telewizyjnych, skutkuje odpływem z regionu do Warszawy wielu artystów, zniechęconych brakiem możliwości współpracy z telewizją.

(...)Drastyczny spadek wpływów z abonamentu i brak możliwości ich wyegzekwowania lub zabezpieczenia innych źródeł finansowania TVP jest oznaką słabości państwa. Jest to ośmieszanie państwa oraz tych, którzy stanowią w nim prawo. (...)Wcześniej słyszeliśmy różne terminy, dzisiaj z wypowiedzi ministra Zdrojewskiego słyszymy, że najwcześniej ustawa medialna będzie w 2014 roku. Pytamy, dlaczego tak późno – przecież oddziały telewizji regionalnej nie przeżyją tego okresu, po prostu umrą. W obecnej sytuacji jedynym, jeszcze pozostałym, cennym kapitałem ośrodków regionalnych są ludzie. To właśnie oni są w stanie stworzyć prawdziwe regionalne programy telewizyjne o charakterze czysto publicznym -bez politykierstwa i swoją wiedzą, profesjonalizmem oraz wielkim oddaniem służyć swojej firmie. Natomiast ludzie ci przez wiele lat poddawani są ciągłym zwolnieniom i ograniczeniom z pozycji Warszawy.

Do czasu zakończenia wprowadzenia cyfrowych multipleksów i wyłączenia analogu zostało niewiele czasu. Ich uruchomienie będzie niepowtarzalną okazją do odtworzenia publicznej telewizji regionalnej jako struktury 16 niezależnych i oryginalnych programów, tak, jak obiecywano to społeczeństwu zaraz po upadku komunizmu.

Nie pozwalajcie na niszczenie kilkudziesięciu lat dorobku regionalnych ośrodków telewizyjnych, które są Dobrem Narodowym!

Grzegorz Matkowski

Autor jest wiceprzewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność TVP SA, przewodniczącym Komisji Oddziałowej NSZZ Solidarność we Wrocławiu, członkiem rady pracowników TVP SA  
Tytuł i skróty pochodzą od redakcji. Cały tekst na stronie www.solidarnosc.wroc.pl

# Po raz piętnasty

Trudno w to uwierzyć, ale już po raz piętnasty odbył się konkurs plastyczny zorganizowany przez oświatową „Solidarność” „Mój Dom, moje miasto, moja ojczyzna”



Nasza działalność to nie tylko akcje protestacyjne, ale także takie inicjatywy, gdyż „Solidarność” jest także nośnikiem kultury – mówi Janusz Wolniak podczas rozstrzygnięcia konkursu w środę 14 listopada. Ten działacz dolnośląskiej „Solidarność”, pomysłodawca konkursu, otrzymał od przewodniczącej Międzyregionalnej Sekcji Oświaty Regionu Dolny Śląsk Danuty Utraty serdeczne podziękowania i figurkę anioła. Ale nie organizatorzy byli tu najważniejsi. Jak zwykle najwięcej czasu i miejsca poświęcono pracom plastycznym i ich autorom. Zanim jednak doszło do ogłoszenia wy-

ników, poprzedziła je część artystyczna – niezwykle koncert chóru Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Jeśli ktoś mówi, że w Polsce pokolenia są podzielone i nie potrafią się słuchać, to będąc na tej uroczystości, musiał być zdumiony. Kilka pieśni patriotycznych nawiązujących do rocznicy odzyskania niepodległości zostało rewelacyj-

nie wykonanych przez chórzystów i, co najważniejsze, z uwagą wysłuchanych przez dzieci i młodzież. Marsz Pierwszej Brygady, Pierwsza Kadrowa, ale też rozpoczynający uroczystość Mazurek Dąbrowskiego wywołały pożądany, patriotyczny nastrój.

Obecni na uroczystości przewodniczący Regionu Dolny Śląsk Kazimierz Kimso i jego zastępca Maria Zapart wraz z członkinią Zarządu Regionu Krystyną Kochan oraz z Ewą Kasner wizytatorką z kuratorium wręczyli nagrody artystom. Ci najmłodszy w towarzystwie pań przedszkolanki głośno zastanawiali się na scenie, co komu przypadnie, a ci starsi przewyżdzali nieśmiałość



i odbierali gratulacje z rąk jurorów. Pamiętano także o nauczycielach, którzy zmotywowali swoich podopiecznych do udziału w konkursie. Dziękował im Kazimierz Kimso, a na zakończenie spotkania wszystkich pedagogów poproszono na scenę i rozdano im upominki. Wśród nich książkę o dolnośląskiej „Solidarność”, wydaną przez wydawnictwo Profil Antoniego Wójtowicza, jednego ze sponsorów uroczystego finału konkursu.

MR

## LAUREACI KONKURSU

- ♦ Przedszkola  
Grupa IV c - Przedszkole nr 109 z Oddziałami Integracyjnymi we Wrocławiu
- ♦ Szkoły podstawowe, klasy I-III  
dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Zespole Szkół nr 3 w Lubinie
- ♦ Szkoły podstawowe, klasy IV-VI  
dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 78 we Wrocławiu
- ♦ Gimnazja  
Kamila Rynkun z Gimnazjum nr 16 we Wrocławiu
- ♦ Szkoły ponadgimnazjalne  
Patrik Killich z Zespołu Szkół nr 25 we Wrocławiu
- ♦ Szkoły specjalne  
Sylwia Wawrzyniak, Rafał Wawrzyniak i Justyna Czarnecka z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej Przystanek Dobrej Nadziei we Wrocławiu

Pełna lista nagrodzonych na stronie [www.solidarnosc.wroc.pl](http://www.solidarnosc.wroc.pl)



## Dzień szczególny

11 listopada to dzień, który powinien znać każdy Polak. Dokładnie 94 lata temu miało miejsce bezprecedensowe wydarzenie w historii naszego kraju. Po 123 latach zaborów Rzeczpospolita stała się wolnym krajem i na nowo zagościła na mapach Europy. Przyszły kształt granic miał zależeć tylko i wyłącznie od decyzji państw koalicyjnych, które wyszły zwycięsko z I wojny światowej.

Mimo surowych zakazów i represji Polacy w czasie komunizmu nie zapomnieli o prawdziwym święcie i we wszystkich większych miastach, w pełnej konspiracji organizowali uroczystości ku pamięci wydarzeń z 11 listopada 1918 roku. Po długich walkach z komunistami, okupionych śmiercią wielu osób, Dzień Niepodległości został przywrócony w 1989 roku.

Dzisiejsza młodzież akademicka jest pierwszym wolnym pokoleniem, które może bez obaw obchodzić to święto. Nasuwa się więc pytanie, czy korzystają z takiej możliwości? Czy można taki dzień obchodzić należycie, nie będąc patriotą?

Etymologia tego słowa wywodzi się z języka łacińskiego – *pater* znaczy ojciec, natomiast *patria* ojczyzna. Można więc powiedzieć, że patriotą to ktoś, kto miłuje ojczyznę tak mocno, jak swojego ojca. Młodzież, której postawiono pytanie: czym według ciebie jest patriotyzm? odpowiada najczęściej „miłowaniem ojczyzny i oddaniem życia za jej wolność”. Patrząc wstecz i analizując naszą historię, taka odpowiedź nie może dziwić. Jednak czy dzisiejsza młodzież byłaby w stanie oddać życie za wolność kraju? Sporządzając ankietę z takim pytaniem, prawdopodobnie większość odpowiedziałaby „tak” ale tylko dlatego, że tego wymaga tzw. poprawność polityczna. Spoglądając na fakty,

odpowiedź nie byłaby już taka oczywista. Bardzo mało młodych ludzi wstępuje dzisiaj do wojska z własnego wyboru, a ci którzy tak postępują, robią to, licząc na awans i odpowiednio wysokie wynagrodzenie. Młodzież przestała myśleć w kategorii wspólnoty, natomiast przejęła wartości z państw zachodnich, gdzie bardzo mocno zakorzenił się kult indywidualizmu.

W październiku bieżącego roku przeprowadziłem wśród wrocławskiej młodzieży akademickiej ankietę, w której zadałem następujące pytania: *Z czym dzisiaj kojarzy ci się Święto Niepodległości? Czy spędzasz ten dzień w sposób szczególny?* Przytłaczająca większość na pierwsze pytanie odpowiedziała: jest to dzień wolny od zajęć, podczas którego można wypocząć i spotkać się ze znajomymi. Tylko jedna osoba, 22-letnia dziewczyna z wydziału historii Uniwersytetu Wrocławskiego, odpowiedziała, że jest to najważniejszy dzień w historii naszego państwa, o którym obowiązkiem jest pamiętać. Na drugie pytanie ankietowani najczęściej odpowiadali: jest to dzień jak każdy inny i nie spędzam go w szczególny sposób. Niektórzy odpowiadali również, że listopad jest miesiącem zimnym i ponurym a taka aura nie sprzyja uczestnictwu w jakichkolwiek obchodach. Jedną, wyżej wymienioną, osobą na dwadzieścia pytanym odpowiedziała, iż uczestniczy w obchodach i mszy świętej w swoim rodzinnym mieście.

Analizując takie odpowiedzi, należałoby zadać sobie pytanie, gdzie tkwi problem? Czy jest to kwestia zmieniającego się świata, pościgu za byciem wyróżniającą się jednostką i zatraceniu wartości, jaką jest patriotyzm? A może problem tkwi w wychowaniu przez rodziców? Być może rodzice nie przywiązują należytej wagi do kultywowania historii naszego państwa, za bardzo skupiając się na współczesności. A może jest to spowodowane tym, iż młodzież najzwyczajniej jeszcze nie dorosła do tego, aby należycie manifestować tak ważny dzień, jakim jest 11 listopada.

Sam będąc studentem, krytycznie podchodząc do swojego wewnętrznego patriotyzmu, wielokrotnie zastanawiałem się podczas pisania tego artykułu, gdzie tkwi problem. Niestety nie znalazłem właściwej odpowiedzi, dlatego zostawiam z tym pytaniem każdego z czytelników.

KRZYSZTOF ŁAGOJDA

# LENIN WIECZNIE ŻYWY?

**Usunięcie napisu „im. Lenina” z Bramy nr 2 Stoczni Gdańskiej było kolegialną decyzją Komisji Krajowej obradującej 28 sierpnia br. w Gdańsku i przez członków Komisji Krajowej decyzja ta została wykonana – zeznał Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność”. W związku z tą sprawą w całym kraju policja przesłuchuje kolejnych członków Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.**

Napis „im. Lenina” i znak zawierający czerwony sztandar umieszczone zostały na bramie Stoczni Gdańskiej w maju 2012 r. z inicjatywy prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Wiele osób myślało wówczas, że ma to związek z filmem o Wałęsie kręconym przez Wajdę. Jakież było zdziwienie, kiedy okazało się inaczej.

Może trzeba przypomnieć naszym władzom, kim był Lenin? Prezydent Gdańska Adamowicz, człowiek po studiach prawniczych, gdzie przecież historia jest bardzo poważnie traktowanym przedmiotem, nie może udawać, że nie wie. To samo można powiedzieć o prokuratorach, którzy wszczęli śledztwo. To samo można powiedzieć o naczelnych władzach RP, nie reagujących na te działania gdańskiego wymiaru sprawiedliwości. Policjanci zrywający na przesłuchania w tej sprawie blisko 100 członków Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” są tylko bezwolnymi narzędziami.

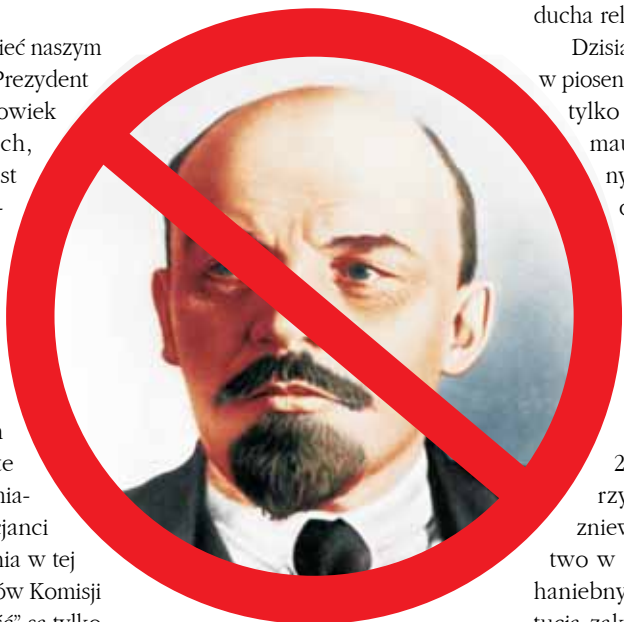
Zatem należy przypomnieć obecnym przedstawicielom władzy, wielokrotnie z tytułami mgr historii, o dokonaniach Włodzimierza Ilicza. Jego zasługi porównuje się z największymi zbrodniarzami ludzkości, bo swoje obłąkańcze, zwyrodniałe teorie wprowadził w życie.

**Bądźcie wzorowo bezlitośni** - mówił do swoich podwładnych. Tajna Policja „Czeka” z Dzierżyńskim na czele nie miała litości dla wrogów rewolucji. A wrogiem zostawało się już z racji złego pochodzenia. Wyroki ferowano bez sądów. Powszechny terror stał się wszechobecny. Funkcjonariusze partyjni też byli jego ofiarami, dlatego nadgorliwie wypełniali swoje obowiązki, by nie podpaść przełożonym.

**Nasz kodeks moralny jest absolutnie nowy. (...) nam wszystko wolno, ponieważ jako pierwsi na świecie wyciągamy miecz nie w celu zniewolenia, lecz w imię wolności i wyzwolenia spod ucisku** – no i siepacze Lenina pozbawiali własności nie tylko znienawidzoną burżuazję, ale w pierś wycinano chłopów nie mogących najpierw dostarczyć odpowiednich kontyngentów żywności, a później nie dających się skolektywizować. Zniszczono doszczętnie własność prywatną w ramach walki z kułactwem. Efektem tej akcji był powszechny głód,

a w efekcie śmierć tysięcy niewinnych ludzi.

**Państwo to specjalna organizacja siły, przemocy w celu uciskania jakiejś klasy** – nie tylko fizycznie likwidowano wrogię klasy, do obozów koncentracyjnych, które stworzył Lenin, trafiali również sami komuniści, bo terror był immanentną i nieodłączną



częścią tego systemu. Te obozy stały się załącznikiem późniejszych, straszliwych Gułagów – obozów przymusowej pracy. „Na nieludzkiej ziemi”, w tysiącach obozów, zginęły miliony ludzi. Statystyki są porażające, mówią bowiem o 60 milionach ludzkich istnień. Tyle osób miało zginąć od początku rewolucji do 1956 r.

**Polskę zajmiemy i tak, gdy nadejdzie pora** – wojna polsko-bolszewicka na szczęście dla nas skończyła się zwycięsko, ale plany Lenina zrealizował skutecznie jego następca Stalin. Zwycięska Bitwa Warszawska zatrzymała pochód komunistów na zachód. Europa nie pomogła nam w 1939 r., kiedy 1 i 17 września dokonał się IV rozbiór Polski. Rosjanie byli w Polsce w około 60 garnizonach aż do 1992 roku. Dopiero 26 października 1991 r. podpisany został układ o wycofaniu wojsk radzieckich z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

**Religia to rodzaj duchowego alkoholu, w którym niewolnicy kapitału topią swoje człowieczeństwo i pragnienie lepszego życia** – dla Marksa religia była opium dla ludu, dla uczniów Lenina ta wskazówka wystarczyła, by zacząć nie tylko prześladować kapłanów i ludzi przyznających się do wyznawania religii, ale także, by zamieniać cerkwie na magazyny albo też je wysadzać, jak cerkiew Chrystusa

Zbawiciela, którą dopiero 12 lat temu odbudowano. Związek Radziecki i wszystkie kraje satelickie miały stać się państwami ateistycznymi. Tylko w Polsce nie udało się komunistom zdusić wiary katolickiej. Dzisiaj nawet w Rosji nie walczy się z wiarą, ale lata panowania towarzyszy Lenina skutecznie zgasiły w wielu pokoleniach ducha religii.

Dzisiaj głowy Lenina są nie tylko w piosence „Elektrycznych Gitar”. Nie tylko dalej w Moskwie, w jego mauzoleum, nie tylko w licznych miastach i miasteczkach obecnej Rosji (nota bene w czasach ZSRR każda miejscowość musiała mieć jakiś pomnik wodza Rewolucji), ale istnieją dalej w umysłach naszych homo sovieticus.

W Polsce Anno Domini 2012, która przeżyła barbarzyństwo komunistycznego zniewolenia jest wszczęte śledztwo w obronie symbolu tamtych haniebnych czasów. Nasza konstytucja zakazuje m.in. propagowania komunizmu. Czy gloryfikowanie w miejscu publicznym napisu Lenina nie jest pogwałceniem tego prawa? Albo popatrzmy na inny aspekt, chyba jeszcze ważniejszy, jaka nauka może płynąć z tego zdarzenia dla młodego pokolenia? Jak tłumaczyć młodym ludziom, że kolebka „Solidarność” – Stocznia Gdańska dalej nosi znienawidzony symbol?

Komu służy to śledztwo i gorliwość funkcjonariuszy prawa? W żaden sposób tego nie pojmuję. Chyba, że zaczynają do nas docierać białoruskie standardy. Jeśli taki trend miałby się rozwijać, to byłby to niesłychany żart historii. Naród, który pokolenia czekał na wolność, dzisiaj w większości milczy. W oficjalnych mediach nie słychać głosów oburzenia. Czyżby nienawiść do działań NSZZ „Solidarność”, choćby w sprawie wcześniejszych emerytur, przesłoniła niektórym elementarne prawdy i wartości. Lenin głosił makiaweliczną tezę, że zdobytej władzy się nie oddaje. Obecna władza wydaje się iść tą drogą.

Tymczasem nie tylko napisy, ale wszystkie głowy Lenina muszą iść na śmietnik historii, zwłaszcza że decyzją obecnej i poprzedniej minister edukacji nauka najnowszej historii została drastycznie ograniczona. Oby PRLowski slogan „Lenin wiecznie żywy” znowu nie powrócił.

JANUSZ WOLNIAK

**MARIA WANKE-JERIE** (ur. 10.01.1953 r. we Wrocławiu), wieloletni pracownik Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, specjalista public relations, działaczka niepodległościowa, polityk, mgr matematyki (absolwentka Uniwersytetu Wrocławskiego, 1974 r.), 1974-1983 asystent na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii tej uczelni, 1984 nauczycielka matematyki w Szkole Podstawowej we Wrocławiu, 1984-1988 specjalista informatyk w Ogrodzie Botanicznym we Wrocławiu, od 1988 specjalista informatyk w Ośrodku Zastosowań Informatyki Akademii Rolniczej we Wrocławiu, dyplom Uniwersytetu Stanowego w New Britain w stanie Connecticut (USA) jako absolwentka Polsko-Amerykańskiego Studium Podyplomowego (komunikacja społeczna w informacji i zarządzaniu), wykładowca public relations w Studium Komunikacji Społecznej w Centrum Kształcenia Ustawicznego Politechniki Wrocławskiej, Centrum Transferu Technologii Politechniki Wrocławskiej oraz Studium Dziennikarskim na Papieskim Fakultecie Teologicznym, luty 1998-czerwiec 2001 doradca do spraw informacji i promocji nauki Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych; w NSZZ „Solidarność” od początku istnienia (wrzesień 1980 r.). Podczas stanu wojennego zajmowała się z mężem, pracownikiem Uniwersytetu Wrocławskiego dr. Kazimierzem Jerie, członkiem 5-osobowego Sekretariatu Wspierającego Regionalny Komitet Strajkowy, zajmowała się kolportażem pisma podziemnego pisma „Z Dnia na Dzień”. Dom rodzinny służył za skrytkę, w której ukrywano transze pieniędzy z kwoty 80 milionów wypłaconych tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego z konta wrocławskiej „Solidarność”, które Kazimierz Jerie, jako skarbnik RKS, wypłacał na działalność podziemną zgodnie z decyzjami RKS, wciąż posiada pokwitowania. Maria Wanke-Jerie po reaktywacji „Solidarność”, przed zakończeniem obrad Okrągłego Stołu, została rzecznikiem informacji (rzecznik prasowy) i członkiem prezydium Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność” na Akademii Rolniczej we Wrocławiu (ob. Uniwersytet Przyrodniczy). W latach 1989-1990 razem z siostrą Małgorzatą Wanke-Jakubowską redagowała „Komunikaty”, opiniotwórczą gazetę „Solidarność” na wrocławskiej Akademii Rolniczej, następnie współzałożycielki Chrześcijańskiego Ruchu Obywatelskiego. Synowie: Andrzej (ur. w 1973 r. we Wrocławiu), Wojciech (ur. 1978 r.).



**POMNIK poświęcony „Wszystkim współtwórcom, obrońcom i bohaterom „Solidarność” na terenie Politechniki Wrocławskiej**, jedyny monument tego typu w Polsce, wzniesiony na skwerze „Solidarność” pomiędzy budynkami C-2 i C-6, autorstwa wrocławskiego artysty plastyka Eugeniusza Geta-Stankiewicza (projekt wykonał non profit), sfinansowany ze składek społecznych, odsłonięty 19.09.2001 przez Ryszarda Kaczorowskiego, ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie, i poświęcony przez kard. Henryka Gulbinowicza po mszy w kościele Najświętszego Serca Jezusowego z udziałem kapelanów „Solidarność”: ks. Mirosława Drzewieckiego i ks. Stanisława Pawlaczka, ponadto obecni m.in. premier Jerzy Buzek, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk Janusz Łaznowski, rektor Politechniki Wrocławskiej Andrzej Mulak, ministrowie Janusz Pałubicki i Andrzej Wiszniewski; pomnik ze skandynawskiego granitu, kompozycja kostek: na dole małe, pośrodku średnie, u góry duże, na szczycie gładko wypolerowana powierzchnia, ponadto u podstawy sterta rozsypanych kostek – symbolicznie nawiązanie do pomysłu z 1988 r. profesora Politechniki Wrocławskiej Andrzeja Wiszniewskiego budowy kopca z kamieni, który miał symbolizować skalę społecznego oporu wobec ówczesnej rzeczywistości; mieli usypać go w nocy członkowie podziemnej „Solidarność”; pomysłu nie zrealizowano, wrócono do niego w 2000 r. z okazji 20. rocznicy wydarzeń sierpniowych, ale pomnik otrzymał inną wymowę – zamiast oporu wobec narzuconej społeczeństwu komunistycznej władzy jest symbolem upadku komunizmu w Polsce i zwycięstwa idei „Solidarność”; pracami nad budową pomnika kierował komitet roboczy pod kierownictwem Jadwigi Szymonik, wiceprzewodniczącej Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej, a wspierał go Honorowy Komitet Budowy Pomnika „Solidarność” w składzie: Jerzy Buzek (przewodniczący), Piotr Bednarz, Janusz Biernat, Andrzej Gelberg, Stanisław Huskowski, Ludomir Jankowski, Witold Jabłoński, Janusz Łaznowski, Wojciech Maj, Kornel Morawiecki, Andrzej Mulak, Marek Muszyński, Wojciech Myślecki, Sławomir Najnigier, Andrzej Olszewski, Kazimierz Ujazdowski, Jan Waszkiewicz, Andrzej Wiszniewski, Tomasz Wójcik, Ryszard Wroczyński; z czasem w płytę obok pomnika wkomponowano dwie płyty pamiątkowe ku czci: Piotra Bednarza (ur. 1949 – zm. 2009) i Ryszarda Wroczyńskiego (ur. 1947 – zm. 2011).

**Literatura:**

*Wyboista droga do wolności. Solidarność 1980–2005. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej*, redakcja: Jadwiga Szymonik, Wrocław 2005, s. 364–365, 382.





# Wygrał Obama

**Powodów zwycięstwa Obamy jest wiele. Równie wiele jest powodów tego, że do końca nie było jasne, kto wygra. Jakie społeczne, polityczne i ekonomiczne czynniki miały wpływ na ostateczną decyzję wyborców?**

## Mitt Romney

Kilka miesięcy temu wyglądało na to, że ze względu na ciągle duże (powyżej 8%) bezrobocie kandydat republikanów (bez względu na to, kto nim będzie) łatwo wygra wyścig do Białego Domu. Zbyt daleko posunięta radykalizacja „herbaciarzy” (Tea Party) spowodowała, że republikanem kandydatem został najgorszy z możliwych. Aby uzyskać nominację, Romney musiał po prostu udawać, że jest równocześnie skrajnym neoliberalą oraz skrajnym neokonserwatystą. W efekcie Romney wyglądał jak człowiek „skrajnie elastyczny”.

## Timothy Geithner

W poprzednich wyborach Obama obiecywał daleko idące zmiany. Ludzie wierzyli, że oznacza to daleko idące zmiany w sektorze finansowym. Istnieje bowiem pilna potrzeba dokonania zmian praw regulujących obieg pieniędzy. Banki wkroczyły bowiem znów (w historii świata działało się to wielokrotnie i skutki zawsze były tragiczne) w okres zaciskania lichwiarskiej pętli. Trudno oczywiście krzyknąć: „Złodziej!”, gdyż działanie większości tak zwanych instrumentów finansowych nie łamie istniejącego prawa. Ich skutki są jednak takie, że ogromna większość ludzi ubożeje. W tym samym czasie ilość zer na kontach banksterów jest już tak duża, że trudno jest sumy te prawidłowo nazwać. Każda racjonalna analiza obecnej sytuacji wskazuje bowiem na to, że aktualną definicją słowa kryzys jest zdanie: „Czas, gdy istnieje nadmiar wszelkich dóbr materialnych i pieniędzy”. Wielu amerykańskich wyborców uważa, że mianowanie (styczeń 2009) Geithnera – człowieka z Wall Street – na stanowisko Secretary of the Treasury (Minister Skarbu) było niewybaczalnym błędem Obamy. Ta nominacja oznaczała, że nie nastąpi pilnie potrzebna i oczekiwana reforma systemu finansowego. Nie licząc Madoffa, gdyż jest to jednak trochę inna bajka, żaden z banksterów nie siedzi i w systemie finansowym nie dokonano żadnych istotnych zmian. W efekcie wielu ludzi, którzy w roku 2008 głosowali na Obamę, poczuło się oszukanych i zadeklarowało, że zachowa się zgodnie z logiką sławnego „Green-

span put” (polityka FEDu preferująca kapitał spekulacyjny) i w dniu wyborów czyli usiądą na kanapie i nie pójdą głosować.

## OWS

Ruch Occupy Wall Street jest radykalną reakcją na pogarszającą się sytuację młodego pokolenia. Gdy bito ludzi związanych z OWS, Obama udawał, że nie widzi. Co gorsze, podczas likwidacji obozowiska w „Liberty Park” zniszczono „People’s Library”, czyli bibliotekę OWS. To nie jest drobiazgi! Niszczenie książek ma przecież szczególny historyczny podtekst – i Bloomberg oraz Obama powinni o tym pamiętać. Nawet wtedy, gdy śpią! Nie powinno więc nikogo dziwić, że przypominam o OWS. Pan Telewizor ogłosił co prawda dawno temu, że amerykański ruch oburzonych zniknął. Przegrana w starciach z policją jest jednak często tylko początkiem „krystalizacji”. Dla przykładu, gdy dwudziestego ósmego sierpnia 1963 roku (Civil Rights March on Washington) Joan Baez zaśpiewała „We Shall Overcome”, to przez kilka następnych lat w Białym Dom pękały kryształowe kieliszki. Czy tym razem będzie podobnie? Jedno jest pewne, że (cytuując Marka Twaina) doniesienia o śmierci OWS są przesadzone.

## Bibi Netanyahu

Wiele lat minęło od czasu, gdy Norman Podhoretz rozkazał Ameryce zaatakować Iran. Trudno się więc dziwić, że premier Izraela coraz częściej i z coraz większą histerią w oczach krzyczy, że nieposłuszeństwo dłużej tolerowane być nie może. W efekcie zdominowane przez neokonserwatywów media (czyli większość amerykańskiej prasy, radia i TV) płaczą w kółko o tym, że w mediach brakuje równowagi (że niby media popierają Obamę), po czym jeżdżą na nim jak na burym kocie. Podobnie jest z datkami na koszty prowadzenia kampanii. Co najmniej pięć razy dziennie można było przeczytać lub usłyszeć, że Obama jest finansowany przez Wall Street. To



prawda. Oficjalnie Wall Street stara się zawsze w równym stopniu finansować kampanię obu głównych kandydatów. Nieoficjalnie, zdominowana przez neokonserwatywistów część Wall Street (pi razy oko - 90%) daje zawsze „pocichu” dodatkowe pieniądze temu kandydatowi, który z większym nabożeństwem czyta Commentary i Weekly Standard. W poprzednich wyborach Obama przebił się przez to, dzięki ogromnej ilości małych dotacji. Tym razem Obama miał z tym poważny problem. Bibi i amerykańscy neokonserwatyści

## Wolność słowa jednak górą

► *cd. ze str. 2*

„Wyrok ten jest precedensowy i być może zablokuje wysyp tego typu spraw karnych na naszym terenie” – ocenia przewodniczący średzkiej „S” Mirosław Chołda – „Z tego co wiemy, średzkie zakłady pracy planowały kolejne postępowania karne na podstawie przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji dotyczące nieprzychylnych pracodawcy wpisów w Internecie. Dzięki temu postanowieniu sądu mamy jasność, że takie oskarżenia są nieuzasadnione.”

MIRELLA CHOŁDA

robili bowiem wszystko, aby do reelekcji Obamy nie dopuścić. Wymachiwanie kartką papieru, na której narysowana jest bomba z zapalonym lontem miało jednak często odwrotny od zamierzonego skutek. Analitycy przewidują bowiem, że o ile wybuchnie wojna z Iranem, to cena ropy może wybuchnąć do 300 dolarów za baryłkę. Tak więc „ze względu na wzgląd, który bezwzględnie uwzględnić należy” do dnia wyborów czort jeden wiedział, jak się to zakończy.

## Sandy

Największym sojusznikiem Obamy okazał się jednak huragan Sandy. Podstawową różnicą pomiędzy demokratami i republikanami jest stosunek do podziału obowiązków pomiędzy władzami federalnymi i władzami poszczególnych stanów. W trakcie kampanii Mitt Romney powtarzał wielokrotnie, że każde przekazanie uprawnień i obowiązków w dół jest korzystne. Mało tego, Romney twierdził, że wiele, wiele spraw, za które odpowiada teraz administracja należy „prywatyzować”, co miałyby umożliwić daleko idące oszczędności. Takie podejście do roli państwa pozwa-

lało mu wygłaszać różne okrągłe zdania, czym zyskiwał poklask ludzi chcących obniżyć podatki (a takich ludzi jest oczywiście bardzo dużo). No cóż. Jak jest dobrze, to jest dobrze, ale jak jest źle, to następuje natychmiastowa „zmiana optyki”. Huragan Sandy spowodował sytuację, w której miliony ludzi na Wschodnim Wybrzeżu poniosło ogromne straty. Było oczywiste, że władze lokalne stanów New Jersey i New Jork nie będą w stanie poradzić sobie ze skutkami tego kataklizmu. Na ekrany wróciły też obrazy pokazujące Nowy Orlean w roku 2005 po przejściu huraganu Katrina. Przypomniało to wszystkim tragiczne skutki ideologicznej bezradności „W” (Busha juniora) i spowodowało odpyły republikanów.

Wbrew dość powszechnemu w Polsce przeświadczeniu, Obama jest i będzie propolskim prezydentem. Jego stosunek do Polaków nie jest co prawda zbyt „ciepły”. Trudno jednak tego od niego oczekiwać. On dobrze wie, że większość amerykańskiej Polonii głosuje na republikanów. W obecnej sytuacji geopolitycznej i ekonomicznej trudno jest jednak wyobrazić sobie bardziej „propolskie” działania niż stanowcze i systematyczne działania na rzecz pokojowego rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie. Dla nas, duży wzrost cen ropy i gazu miałby przecież tragiczne skutki. Pamiętajmy o tym.

JERZY JACEK PILCHOWSKI



## 22 BIEG SOLIDARNOŚCI



### ORGANIZACJE ZWIĄZKOWE, KTÓRE WSPARŁY 22 BIEG SOLIDARNOŚCI

Wrocławskie Zakłady Zielarskie „Herbapol” SA  
Pogotowie Ratunkowe we Wrocławiu  
Wrocławskie Przedś. Budownictwa Przem. Nr 2 „WROBIS” SA  
MPK Sp. z o.o. Wrocław  
Hutmen SA  
„NORDIS” Chłodnie Polskie Sp. z o.o.  
Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta – Wrocław  
Regionalna Sekcja Budownictwa  
Archimedes SA  
Pracownicy Telekomunikacji – Wrocław  
MOZ Pracowników Oświaty Wrocław-Fabryczna  
Urząd Miejski Wrocławia  
PKP Cargo SA  
Dolnośląska Spółka Gazownictwa Sp. z o.o. Wrocław  
MOZ Pracowników Oświaty Wrocław-Krzyki  
Volvo Polska Sp. z o.o.

### Serdecznie Dziękujemy

Drogiej Koleżance **Grażynie Czajkowskiej**  
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

**Taty**

składają  
koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność”  
Uniwersytetu Wrocławskiego

# NIE TRZEBA BYĆ ZNAWCĄ MUZYKI KLASYCZNEJ, ŻEBY MÓC JEJ SŁUCHAĆ!

– z ANDRZEM KOSENDIAKIEM, Dyrektorem Naczelnym Filharmonii Wrocławskiej, rozmawia Joanna Duda.

**SZTUKA JEST TAKĄ DZIEDZINĄ, W KTÓREJ NIE MA KOMPROMISÓW – PRZEKONUJE ANDRZEJ KOSENDIAK, DYREKTOR NACZELNY FILHARMONII WROCŁAWSKIEJ. TRZEBA MIERZYĆ JAK NAJWYŻEJ. FILHARMONIA WROCŁAWSKA STAWIA PRZEDĘ WSZYSTKIM NA JAKOŚĆ I PREZENTUJE MUZYKĘ NA MISTRZOWSKIM POZIOMIE.**

**Joanna Duda:** Czy Pana zdaniem Wrocław jest muzycznym miastem? Wrocławianie są melomanami?

**Andrzej Kosendiak:** Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Wrocław jest miastem festiwalu, takich jak *Wratislavia Cantans*, *Leo Festiwal*, *Musica Polonica Nova*, *Jazztopad*, to oczywiście miasto stanowi muzyczne centrum na mapie Polski. Bardzo znaczącą rolę odgrywają Filharmonia Wrocławska oraz Opera Wrocławska. Niestety jeśli sięgniemy po wyniki badań statystycznych, z których wynika, że dziewięćdziesiąt pięć procent Polaków nigdy nie było w filharmonii, to nie można być w pełni usatysfakcjonowanym. Gdyby przychodziło tu sześćdziesiąt czy siedemdziesiąt procent, wtedy mógłbym śmiało powiedzieć, że wrocławianie są melomanami.

**Muzyka poważna zawsze gromadzi w Filharmonii Wrocławskiej rzeszę słuchaczy. Jaka jest tajemnica sukcesu pełnych sal koncertowych?**

Wszystkie zespoły filharmoniczne – Orkiestra Symfoniczna, Orkiestra Leopoldinum, Wrocławska Orkiestra Barokowa, Chór, Lutosławski Quartet, Chór Chłopięcy – są na mistrzowskim poziomie. Jest to oczywiście efekt pracy artystów, muzyków i szefów artystycznych tych zespołów. To wartość, z której jestem ogromnie dumny, i którą nasi słuchacze doceniają, o czym świadczą pełne sale koncertowe.

**W ostatnim miesiącu bilety na koncerty filharmoniczne wyprzedają się co do jednego. To chyba najlepsza rekomendacja wydarzeń muzycznych w Filharmonii Wrocławskiej.**

Tak faktycznie jest. Już teraz nie ma biletów na niektóre grudniowe wydarzenia. Koncerty wyprzedają się z tygodniowym, a nawet dwutygodniowym wyprzedzeniem. Co najważniejsze, sprzedają się przede wszystkim koncerty muzyki poważnej, a nie muzyki popularnej.

**Niedawno zakończył się festiwal *Wratislavia Cantans*, obecnie trwa *Jazztopad*. Oba te festiwale spotykają się z bardzo przychylnymi opiniami ze strony słuchaczy, ale także krytyków muzycznych. Jak udaje się osiągnąć tak ogromne uznanie dla tych wydarzeń?**

Sztuka jest dziedziną, w której nie ma kompromisów. Trzeba mierzyć jak najwyżej. Z jednej strony powinniśmy mieć ambicje, a z drugiej realne narzędzia, umiejętności, które pozwolą nam te aspiracje, marzenia zrealizować. My staramy się spełniać oba te warunki. Jakość stanowi dla nas nadrzędny cel.

**Wokół Filharmonii Wrocławskiej gromadzi się mnóstwo młodych ludzi. Działają Chór Chłopięcy, wolontariat, istnieją projekty edukacyjne dla dzieci i ich rodziców. Jaki jest cel tych przedsięwzięć?**

Odpowiedź jest bardzo prosta – działamy dla naszych słuchaczy! Staramy się tak ukierunkować naszą wiedzę, umiejętności, aby ci ludzie, którzy do nas przyjdą, doznali wzruszeń oraz mieli możliwość kontaktu z pięknem. Młodzi są bardzo wyczuleni na fałsz. Gdyby uznali, że nasza działalność jest pozorowana, że ich oszukujemy, to zapewne nie byłoby ich tutaj. Tym bardziej jesteśmy szczęśliwi, że mamy takie poparcie ze strony młodych ludzi. Jest to dowód na to, że to, co robimy, jest słuszne.

**A czy Filharmonia Wrocławska poprzez taki rodzaj działalności edukacyjnej kształci sobie przyszłych kompetentnych słuchaczy?**

Po części tak jest. Ogólnokształcący system edukacji nie obejmuje kształcenia w dziedzinie muzyki. Mówi się o historii sztuki, historii literatury, natomiast historię muzyki czy naukę gry na instrumentach w ogóle się pomija. Dlatego bardzo zależy nam na programach edukacyjnych. Naszym najukochańszym dzieckiem jest program „Pośpiewaj mi mamo, pośpiewaj mi tato”. W ramach tego projektu uczymy przyszłe mamy – kobiety w ciąży, które przebywają na oddziałach położniczych wrocławskich szpitali – śpiewania kotyśanek.

**Filharmonia Wrocławska stawia odważne kroki i wychodzi naprzeciw słuchaczom. Wydarzenia muzyczne organizowane są w nie tylko w sali koncertowej.**

Mamy niewielką salę, stąd często wychodzimy z muzyką do słuchacza. Nasze koncerty odbywają się nie tylko we Wrocławiu, ale na całym Dolnym Śląsku. Rocznie organizujemy około 400 koncertów wyjazdowych. Jest to bardzo bogata i systemowa działalność.

**Obecnie zespoły filharmoniczne występują w skromnych wnętrzach. Inaczej będzie już w Narodowym Forum Muzyki, gdzie powstaje kilka sal koncertowych.**

Tak, będą tam cztery sale koncertowe. Narodowe Forum Muzyki jest inwestycją o standardzie światowym. Cały projekt był katalizatorem zmian, które już od sześciu lat dokonują się na obszarze życia muzycznego we Wrocławiu. Narodowe Forum Muzyki to nie tylko budowanie obiektu, ale kompleksowa i wielowymiarowa działalność na rzecz promocji muzyki we Wrocławiu i w całej Polsce.

**W noworocznym repertuarze pojawią się koncerty z muzyką hiszpańską, południowoamerykańską. Już wcześniej melomani mogli usłyszeć muzykę flamenco czy arie operetkowe. Tak więc w Filharmonii Wrocławskiej można obcować nie tylko z elitarną sztuką Beethovena czy Strawińskiego, ale także z „lżejszym” repertuarem?**

Rozumiemy, że gusta muzyczne słuchaczy są różne, dlatego w naszym programie znajdują się bardzo rozmaite gatunki muzyczne. Mamy koncerty sylwestrowe, noworoczne. Trzeba zaznaczyć, że wspólną i najważniejszą cechą tych wszystkich wydarzeń muzycznych jest ich bardzo wysoki poziom artystyczny. Ale my oczywiście też potrafimy bawić się przy muzyce!

**Jest Pan dyrektorem Filharmonii Wrocławskiej, ale również dyrygentem. Co prywatnie sprawia Panu większą radość – dyrygowanie orkiestrą czy funkcja dyrektora?**

To trudne pytanie, na które nie mam chyba jednoznacznej odpowiedzi. Myślę, że nie mógłbym być dyrektorem instytucji, jaką jest Filharmonia Wrocławska, gdybym nie uprawiał czynnie muzyki. Funkcja dyrektora daje mi bardzo dużo satysfakcji, szczególnie dlatego, że działam w przestrzeni społecznej. Jednak wciąż bardzo aktywnie uczestniczę na polu muzyki i nie mógłbym z tego zrezygnować!

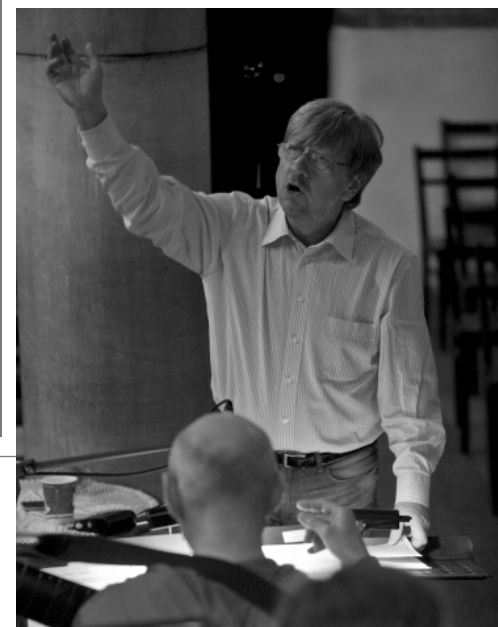


foto: L. Rajchert

foto: T. Gola